Nr 245. Kraków, 25 Października—Piątek. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2 —
we Lwowie w Ajencyi „Czasu" „ 21 — „ 5 c. 25 „ 2 —
Pocztą w państwie austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25.
„ do całych Niemiec . . tal. 16 sgr. 20 tal. 4 sgr. 5 tal. 1 sgr. 5
„ do Francyi i Anglii . . frank. 108 frank. 27 frank. 10.
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi . frank. 100 frank. 25 frank. 7.

Listy z pieniędzmi i prenumeracyami i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu" w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej pod L. 444. Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Biuro Administracyi „Czasu" przy ulicy Mikołajskiej, w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, Biuro [illegible] w ulicy Szewskiej Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskich i handel papieru Z. J. [illegible] w Rynku, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 ct., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 ct. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik, Wollzeile 22 i w Pradze [illegible]. — Na Francyę i Anglię w Paryżu [illegible], Faubourg Poissonnière Nr. 33. — Tak tylko Ogłoszenia: W Wiedniu „Neumarkt Nr. 11" w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler. — w Wiedniu F. Lob, Wollzeile Nr. 2, i J. Moses, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad . . . złr. 2
„ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem: na miesiąc Listopad złr. 2 c. 25
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 „ 50

Kraków 24 października.

Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy i jaki wpływ wywrze na kierunek gabinetu przedlitawskiego nauka wyniesiona z głosowania nad budżetem wojny w delegacyach austryackich. Zrazu zdawało się, że w sferach rządowych zrozumiano doniosłość faktu, iż opozycya przeciw gabinetowi uratowała jego istnienie. Mianowicie można było przypuszczać, że ministerstwo wspólne ocenia należycie względy na interesa monarchii, jakie nakazały opozycyi zaniechanie korzystania ze sposobności obalenia gabinetu. Istotnie, każdy nieuprzedzony przyzna opozycyi wielką dozę zapomnienia o sobie, skoro głosami swemi poparła rząd, który niczem nie dał jej uczuć chęci zrozumienia dokładnego interesów tych, jakie ona przedstawia. Opozycya jednak mniemała, że postawą swoją zupełnie bezstronną nietylko spełnia obowiązek wobec państwa, ale zarazem ułatwia gabinetowi wyzwolenie się od nacisku i przewagi stronnictwa. Pogląd ten rokował szczególniej dobre przyjęcie ze strony węgierskiej, ponieważ był zupełnie zgodnym ze stanowiskiem politycznem Węgrów.

Tymczasem z dzienników węgierskich jeden *Pesti Naplo* ocenił należycie położenie ogólne i to nie w pierwszej chwili, ani wprost od siebie, inne zaś organa prasy węgierskiej nakłaniają ks. Auersperga do porozumienia się z partyą, która go opuściła i stają na stanowisku centralistycznej prasy wiedeńskiej. Zkądże ten zwrot tyle niespodziewany?

Ugoda węgierska nie zamknęła całkowicie stosunków obu połów monarchii, jeszcze co chwila powstają kwestye wymagające rozwiązania, a jedną z nich jest teraz sprawa banku narodowego węgierskiego. Za Litawą oczekiwano sposobnej chwili do postawienia żądań w tym względzie, a zawikłania austryackie zdawały się dogodną porą do wyzyskania sytuacyi na swą korzyść. Dla tego też traktowano kwestyę bankową w chwili obrad delegacyjnych, i ze względnością wielką postępowano wobec ministerstwa chętnego do ustępstw w tak ważnej finansowej kwestyi. Pisma wiedeńskie dotychczas stanowczo przeciwne rozdziałowi bankowemu zmieniły nagle także swe zapatrywanie i przestały uważać żądanie węgierskie za niepodobne do załatwienia, albo za przesadzone, jak było dotychczas. W zamian organa peszteńskie nie wahają się pomagać centralistom do odzyskania utraconej pozycyi; a tak interes węgierski przemaga znowu po nad względy na monarchię i popiera w Przedlitawii stronnictwo skompromitowane wobec Korony i gabinetu.

Jednakże Węgrzy nie powinniby tylko patrzeć na chwilowe potrzeby. System dualistyczny koniecznie ze swej zasady musi prowadzić do konfliktu, jeśli nie ma żywiołu, coby utrzymywał równowagę pomiędzy sprzecznemi zapatrywaniami, a cóż dać może większą jej rękojmię, jeśli nie te czynniki, co kierowane względami potrzeb całości, z ogólnego stanowiska interesów monarchii, nadają się najlepiej na rozjemców w sporach konstytucyjnych. Tem więcej zaś w danej chwili nie potrzebują Węgrzy oglądać się na centralistów, ile że kwestya banku narodowego nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa dla interesów krajów przedlitawskich, i że pod tym względem nie ma zupełnie powodu, aby stronnictwa umiarkowane stawiały tamę naturalnym potrzebom Korony śgo Szczepana. Że zaś wiernokonstytucyjni wyzyskawszy usposobienie sfer węgierskich dla ujarzmienia gabinetu, nie nabiorą przez to jeszcze zrozumienia ogólnych potrzeb monarchii, o tem przekonało nietylko głosowanie w sprawie trzechletniej służby, nietylko kilkoletnie doświadczenie obrad delegacyjnych, ale to dają poznać również żądania centralistyczne wyborów bezpośrednich, przez które chcą naruszyć stanowisko polityczne sejmów krajowych, a zarazem pozbawić monarchię tyle potrzebnej równowagi w życiu publicznem. Opanowanie przez centralistów losów Przedlitawii bez żadnego czynnika miarkującego widoki stronnicze, wypadłoby przedewszystkiem na szkodę Węgrów i jeżeli punkt ciężkości monarchii spoczywa teraz w Peszcie, wkrótce stosunek ten ponownie musiałby się odmienić na szkodę interesów monarchii i samych Węgrów.

Dla tego też przypuszczamy, że jasny pogląd na sytuacyę powinien wskazać w Peszcie, jaki kierunek wewnętrznej polityki w Przedlitawii odpowiada interesom węgierskim, a pomimo konstytucyą zawarowanego wzajemnego nie mięszania się do kwestyj wewnętrznych drugiej połowy monarchii, nie zapoznajemy wpływu, jaki wywierać może usposobienie sfer węgierskich na stanowisko polityczne gabinetu przedlitawskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 23 października.

(*E.*) Mamy od tygodnia sprawdzoną urzędownie cholerę. Objawia się ona wszelako tylko w zaułkach, do których nie dotarł jeszcze płyn odwaniający, choć takich zaułków w naszym Lwowie aż nadto wiele. Północna dzielnica czyli tak zwane „Żółkiewskie" jest tak zanieczyszczoną, że niezawodnie potrzebaby lat, aby owę stajnię Augiasza do stanu jakiej takiej czystości doprowadzić.

We wszystkich miastach są dzielnice zamieszkałe przez ludność ubogą, gdzie przepisy czystości ściśle wykonać się nie dadzą; szczególnie jednak po miastach polskich są dzielnice nietylko zamieszkałe przez ludność ubogą, ale gdzie walczyć trzeba z tradycyjnem nieochędostwem ludności izraelickiej. Główna też dążność Rad miejskich i magistratów powinna być skierowaną ku temu, aby raz już zatamować te źródła wszelkiego rodzaju epidemii i chorób. Tymczasem energia naszych reprezentacyj miejskich i urzędów w tym kierunku jest właśnie bardzo mała. Przyzwyczajono się już tak do tego od setek lat wkorzenionego plugawstwa, że zdaje się, jakby owe [illegible] zupełnie były wyjęte z pod przepisów czystości. Czas by już temu koniec położyć i podwójną czujność w tej mierze rozwinąć, i to w czasach zwykłych, a nie dopiero wtedy, gdy epidemia już zagości jak obecnie.

Dotychczasowy stan cholery był od 4ch tygodni następujący: Zachorowało osób 256, umarło zaś osób 36.

Powszechne zadowolenie wywołało u nas energiczne wystąpienie ministra handlu w sprawie kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej. Jeżeli atoli z jednej strony należało już raz owym obecnie wykrytym nadużyciom kres położyć, to wielu nie pojmuje tym niemniej p. Gintha, dyrektora ruchu tej kolei, dymisyi, gdyż był to jeden prawie z urzędników wyższych, który konsekwentnie stał w opozycyi przeciw zarządzeniom p. Offenheima i spółki, a przez czas swego w kraju urzędowania używał poważania. Jak się dowiaduję z pewnego źródła, zamierzają niektóre reprezentacye miast przy kolei czerniowieckiej leżących, jak n. p. Stanisławów, Kołomyja, odpowiedzieć na ogłoszone w dziennikach pożegnanie p. Gintha.

Wykłady na naszej wszechnicy rozpoczęły się. Większa część profesorów niemieckich już odeszła. Najważniejsze katedry na wydziale prawniczym, jak prawa rzymskiego i prawa kanonicznego są tymczasowo obsadzone, a mianowicie wykładają jako docenci prawo rzymskie profesorowie Dr Piętak i Dr Źródłowski, prawo kanoniczne zaś Dr Rittner.

Z profesorów niemieckich jeden Dr Rulf, który w tych dniach przenosi się do Pragi, był za[illegible] na polu prawa karnego, i umiał sobie zjednać prawdziwy szacunek i miłość młodzieży [illegible]. Lubo Niemiec, w kwestyach jednak narodowości, które w ostatnich czasach tak ważną na naszej wszechnicy odgrywały rolę, nie powodował się nigdy ślepą zawiścią ku polskości, ale stał [illegible] wystąpienia swoich niemieckich kolegów. Z jego odejściem traci wszechnica znakomitego profesora, sądownictwo jednego z najdzielniejszych obrońców.

Za bliskiem otwarciem sejmu, zarządził Wydział krajowy, celem obsadzenia biura stenografów, próbę popisową między dwoma tu istniejącemi towarzystwami stenografów. Ostatnie towarzystwo, którego przewodniczącym jest p. Józef Poliński, wyszło z tej próby zwycięsko, w skutek czego p. Polińskiemu poruczono prace stenograficzne na sejmie.

Na [illegible] zwołane było walne zgromadzenie tutejszego klubu postępowego, na którem przez sprawy minionego wyboru posła i ordynacyi wyborczej [illegible] zgromadzenia; z braku kompletu, zgromadzenie nie przyszło do skutku.

Peszt 22 października.

(*W.*) Sesya tegoroczna delegacyi dobiegając do kresu swego, zajęła się jeszcze ożywioną wymianą nuncyów [illegible] w sprawie [illegible] indemnizacyi za [illegible] cyę Pogranicza Wojskowego w 1870 r. [illegible] nad preliminarz ustanowiony przez delegacye na rok odpowiedni. Suma wyznaczona wówczas na pokrycie kosztów administracyi Pogranicza dla tego była tak niską (niższą o 900 tysięcy od preliminowanéj na rok 1869), że sesya delegacyi odbyła się po słynnym patencie z 9go sierpnia 1869 postanawiającym w zasadzie wcielenie Pogranicza. Na patent nie śmiano się powoływać, ponieważ on nie regulował szczegółowo. Dążność zaś do wykreślenia pozycyi odnoszących się do Pogranicza, pochodząca z rozmaitych pobudek, [illegible]

[illegible]

Gdyby trudność wypływająca z zamknięcia rachunków 1870 r. nie stanęła istotnie na zawadzie, sesya delegacyj naturalnie byłaby już zamkniętą, jak to donosi wczoraj [illegible] posiedzenie delegacya austryacka uchwaliła [illegible] i radę komisye z 7iu dla wyrównania różnic jakie się w nuncyach obu delegacyj wykazują. Na dzisiejszem wprawdzie dopiero posiedzeniu wieczorem przyjdą pod dyskusyę nuncye odnoszące się do budżetu wojny; lecz jest istotnie nadzieja, że różnice zostaną zgodnie wyrównane, gdyż delegacya węgierska nie bawiła się w ryczałtowe wykreślenia, lecz preliminarz badała szczegółowo, a na szczęście suma jej wykreśleń przenosi ryczałt austryacki. [illegible]

Gdy sesya delegacyjna zmierza ku końcowi, [illegible]

Wczoraj o 1szej popołudniu zebrały się obie delegacye regnikolarne [illegible] p. Antoniego Majlatha [illegible] Zsivkovicza i Szélla. [illegible]

„Stowarzyszenie Bratniej pomocy" Polaków w Peszcie i Budzie [illegible]

N. Pan udzielił naczelnikowi krajowemu na Bukowinie bar. Felixowi Pino v. Friedenthall order korony żelaznej drugiej klasy z uwolnieniem od taksy.

Minister wyznań i oświecenia zatwierdził wybór prof. Dra Strzeleckiego na rektora akademii technicznej we Lwowie na r. 1872/73.

Wiedeń 23 października. Wczoraj odbyła delegacya austryacka w Peszcie posiedzenie plenarne. [illegible] obrad delegacyj uchwał niejednobrzmiących. I tak:

W tytule	del. austr. uchw.	del. węg. uchw.	zatem del. austr.
1	2,612.194	2,621.281	— 9.087
2	1,769.765	1,840.719	— 70.954
3	24,283.321	24,151.173	+ 132.148
4	291.008	338.219	— 47.211
5	1,100.398	1,103.068	— 2.670
6	582.683	573.645	+ 9.038
12	2,470,000	2,375.939	+ 94.061
13	358.257	394.905	— 36.648
18	16,265.357	16,187.348	+ 78.009
19	11,318.968	11,323.068	— 4.100
20	8,151.797	8,093.556	+ 58.241
21	1,270.000	1,400.000	— 130.000

Część literacko-artystyczna.

Z nad Lemanu.

Vevey, w październiku.

W przeszłym liście opisywałem hotele, pensyonaty, zgoła urządzenie zakładów, gdzie przebywają liczni nad brzegami jeziora Genewskiego mieszkający cudzoziemcy. Pozwólcie mi przejść, że tak się wyrażę, od rzeczy do ludzi, i przesłać wam kilka uwag o głównych narodowościach składających ową napływową na ziemi szwajcarskiej społeczność. Naturalnie, że uwagi te ograniczyć muszę na spostrzeżeniach, jakie miałem sposobność zebrać podczas kilkotygodniowego pobytu w mieście, skąd do was piszę; jest ono atoli bezsprzecznie punktem środkowym, zbornym i przeważnym owego kosmopolitycznego ruchu, który starałem się scharakteryzować.

Dość przejrzeć jedną listę cudzoziemców w *Echo du Léman*, aby się przekonać, że składa się ona głównie z Rosyan, Anglików i Amerykanów. Tak jest wszędzie na całem wybrzeżu; ale szczególniej w Vevey te trzy narodowości są dominujące. Wszystkie inne, a nawet niemiecka i francuska, bardzo słabego dostarczają kontyngensu. Są tu wprawdzie i w dość znacznej liczbie Niemcy i Francuzi, ale ani oni, ani żadna inna narodowość nie jest dość liczną, aby nadać piętno swoje np. jakiemu wielkiemu hotelowi, zawiązać poniekąd odrębne koterye i zachować pomimo wspólnego pożycia wybitną cechę narodową. Giną w niem tak dalece, iż mniemaćby można, że nie ma w Vevey innych cudzoziemców prócz Rosyan, Anglików i Amerykanów.

Pierwsi atoli nietyle może ilością, lubo ta jest wielka, co raczej, że tak powiem, jakością, główną odgrywają rolę. W spisie widzisz nazwiska pierwszych rodzin rosyjskich, mnóstwo kniaziów i grafów, członków dyplomacyi, jakoto: Gorczaków, Trubeckoj, Meszczerski, Szuwałów, Worońców-Daszków, Błudów, Buteniew itd. itd. Oczekiwano przez czas niejaki kanclerza księcia Gorczakowa i dotąd jeszcze nie stracono tej nadziei. Książę Gorczaków, który tu bawi z matką, jest synem zmarłego namiestnika w Warszawie z r. 1861. Kanclerza zaś ulubionym pobytem w Szwajcaryi jest Ouchy, gdzie przed parą laty miał pamiętną rozmowę z hr. Beustem, która jak wiecie, tyle u nas miała rozgłosu. Owóż mówią po cichu, na ucho, że kanclerz będący wielkim zwolennikiem towarzystwa pięknych i dowcipnych kobiet, nie jest zadowolniony w hotelu *Beau séjour*, (tak teraz nazywa się Ouchy), i zamierzył przenieść się do Vevey, gdzie teraz znaczna część arystokracyi rosyjskiej przebywa.

W rzeczy samej, znaczna część *fashion* petersburskiej znajduje się dziś nad Lemanem. Ale to szlachta, zwracam uwagę, nie moskiewska, tylko petersburska. Nosi też na sobie owa koterya właściwą cechę, ma coś dworskiego i kosmopolitycznego. Zachowuje należytą powagę w pośród owego falansteryjnego życia, z pod którego zresztą mogła się po części wyłamać siłą, jaką dają materyalne środki, a te ona posiada. Zajmuje najpierwsze hotele, zdobyła sobie salony, daje w nich wieczory, i można być pewnym, że Rosyanie, których się widzi w owych salonach wspólnych, hotelowych, w poprzednim liście moim wspomnianych, a spotyka się ich mnóstwo, do tej koteryi nie należą. Zresztą przyzwyczajonej do ceremonij dworskich, zawsze z pewną wystawnością połączonych, nie przeszkadza jej bynajmniej taka ciągła *exhibition* przed licznemi, wspólnie z nią w tym samym hotelu mieszkającemi gośćmi. Może nawet dogadza jej kosmopolitycznym instynktom, a łechce dumę narodową, bo wolno jej na nią nie zważać.

O nihilizmie nie ma tu mowy; przeciwnie, narodowość swoją stwierdza ta koterya oznakami wielkiej religijności. Umarła tu przed tygodniem córka hr. Pawła Szuwałowa, pani Orłowowa, młoda i piękna osoba. Cała kolonia rosyjska w grubą żałobę odziana, dwa razy na dzień udawała się do willi, mieszkania zmarłej, aby tam pod przewodnictwem popa, z Paryża podobno umyślnie sprowadzonego, długie odbywać nad ciałem modlitwy. Pogrzeb odprawił się w protestanckim kościele według obrządku schizmatyckiego z wielką wystawnością kościelną. Słyszałem też, że znaczne złożono pieniądze na wybudowanie w Vevey cerkwi rosyjskiej, a składki, które się ciągle na ten cel zbierają, miały nowy otrzymać bodziec na widok wspaniałego kościoła katolickiego, który przed trzema laty rozpoczęty, z dobrowolnych jedynie składek budowany i ukończony, temi dniami poświęcony został i gminie katolickiej w Vevey oddany.

Przyznać trzeba nietylko tej koteryi, ale wszystkim w ogóle Rosyanom tu bawiącym, że umieją wybornie utrzymywać znaczenie Rosyi, jakie ta chce mieć, a po części i ma za granicą. Słysząc ich, jest ona zawsze pierwszorzędnem mocarstwem, od którego losy Europy zawisły. Wszystko co się od dziesięciu lat stało, stało się jedynie dla tego, że Rosya pozwoliła; bo jeżeli jej coś nie dogadza, to przynajmniej w niczem jej, to jest w dalszym jej pochodzie, nie przeszkadza. W tem ostatnim tkwi może coś prawdy, ale zawsze nader problematycznej. Przyszłość może nie daleka pokaże. Co się atoli przeszłości tyczy, czyli pozwolenia Rosyi, pewnem jest, że je dała; ale czy mogła postąpić sobie inaczej, czy mogła nie dać — na to odpowiedieć mógłby chyba kanclerz Gorczaków, gdyby do Vevey przyjechał, a jaka dama wdziękami go swemi oczarowała aż do niedyskrecyi — o czem wątpię.

Wielką dla Francyi sympatyę manifestują w ogóle Rosyanie. Zarzucano Anglikom, że dozwolili tak poniżyć Francyę; zapominając jednak, że Anglia poświęcając Danię już abdykowała ze swej w Europie przewagi, a co gorsza, zapominają a raczej przemilczają, że Rosya trzymaniem w szachu Austryi głównie się może do upadku Francyi przyczyniła. Niemniej według nich jedna tylko Rosya staje teraz w obronie Francyi. Biorą oni za pewne, i to tacy nawet, coby znać mogli owe słowa, które podczas świeżego zjazdu cesarzów w Berlinie miał powiedzieć Car do posła francuskiego p. Gontaud-Biron, że nie byłby przyjechał, gdyby cokolwiek przeciw Francyi miało być na zjeździe postanowionem — słowa zresztą, którym o ile wiem, nie zaprzeczono. Cytują również za rzecz pewną, że w Berlinie książę Gorczaków z hr. Andrassym pytali księcia Bismarka o znaczenie fortyfikowania Belfortu przez inżynierów pruskich, co niedawno tyle wrzawy we Francyi narobiło, i słusznie oburzało, gdyż kazało się domyślać zamiaru nie dotrzymania traktatu frankfurckiego. Książę Bismark miał odpowiedzieć, że rząd niemiecki trwa zawsze niezachwianie przy traktacie frankfurckim i przy zamiarze spełnienia wszystkich jego warunków; ale rządy we Francyi są tak chwiejne, od władzy i życia Thiersa zawisłe, że bardzo łatwo zmiana rządu we Francyi uczynićby mogła wykonanie traktatu przez Prusy niepodobnem, zrywając go sama; rząd niemiecki przeto będąc na podobną ewentualność przygotowany, przedsiębierze wszelkie środki jakie nakazuje ostrożność: i takie jedynie znaczenie może mieć i ma fortyfikowanie Belfortu.

Jeżeli ta relacya jest prawdziwą, jakaż przestroga dla Francyi mieści się w odpowiedzi kanclerza niemieckiego, przypuszczając dobrą wiarę, bo na złą nie ma ratunku, chyba w sile. Dobrze więc zawsze robi Thiers, że próbuje armat w Trouville i tylko liczy na dobrą armię. Ale w każdym razie jakiż sąd wydać o Gambecie, który tę „ewentualność," o jakiej mówi Bismark, gotuje i sprowadzić się stara w chwili takiej niemocy, w jakiej się jeszcze Francya znajduje!... Słyszałem jednak Francuzów innej niż Gambetta opinii, bo do ściśle konserwatywnego należących obozu, którzy tę ewentualność przewidując, mają przekonanie, że ona, to jest ruch we Francyi przerwie pokoj, który nie może być trwałym w tych warunkach, w jakich się znajduje Europa. Przypomniało mi się wtedy piękne słowo nieodżałowanego naszego Adama Potockiego, malujące i wzniosłość tego umysłu i gorącość serca i bystrość politycznego poglądu. Po bitwie pod Sedanem, przewidując upadek Francyi, supremacyę Niemiec i jednym rzutem oka ogarniając następstwa, rzekł mi: „O! zimno będzie w Europie!" I jest zimno zaiste, brakuje ciepła, jakiego używała Francya. Pojmuję więc bardzo, że zwłaszcza Francuz, nie może sobie wystawić, aby Europa bez Francyi długo obejść się mogła, że bez równowagi politycznej pokój nie może być trwałym. Ale dziwiło mnie, wyznać muszę, że mój konserwatysta wcale się tym ruchem mającym przerwać pokój nie straszy, że się spodziewa owej „ewentualności," a nawet niemal życzy jej sobie, bo wiąże z nią nadzieję powszechnej w Europie wojny, bez względu, że w niej wzięłyby udział wszystkie rewolucyjne i socyalne żywioły, bo z tego kataklizmu wyjśćby raz musiała według jego przekonania prawda... Jest to wszystko czego legitymiści francuzcy pragną... Dalej z pewnością nie idzie Gambetta, tylko w jego myśli z kataklizmu wyjdzie co innego, a kto wie, czy nie lepsze ma przeczucie rewolucyonista od konserwatysty. Prawdą tylko to, że *les extrèmes se touchent.*

Słabe to jednak dowody sympatyi dla Francyi, jakie podają Rosyanie, do których — przepraszając was za zboczenie — powracam, słabe zwłaszcza, bo za późne, bo Rosya objawia sympatyę swoją wtedy dopiero, gdy się Francyi obawiać przestała, gdy ta nie może jej bróździć na Wschodzie; słabe, bo polityką w obec niemieckiej potęgi nie tylko wskazane ale nałożone. Tego nie przyznają tutejsi Rosyanie, a lubo się nie kryją z pewnem dla Niemców oddaleniem, dla cesarstwa Niemieckiego mają wielkie względy, choćby dla tego, zdaje mi się, że im pozwala lekceważyć Austryę. Nie mówią też o niej prawie, jakby jej nie było. Przypominam, że to petersburscy Rosyanie, w moskiewskich tętno uczuć antigermańskich byłoby wybitniejsze. Ale kiedy *chauvinizm* rosyjski najlepiej się odbija, o to gdy o Bismarka chodzi. Admirują go bardzo, bo go za swoje dzieło uważają. Na poselstwie w Petersburgu wykształcił się ów jenialny mąż stanu. Według nich, w rosyjskiej szkole wyrobił się wielki polityk, tam pojął, obmyślił i ułożył olbrzymie plany, które w kilku latach wykonał. Wszak wiadomo, że za powrotem z Petersburga w roku podobno 1862, miał on długą dwugodzinną z królem Wilhelmem rozmowę, po której innego posła wysłano do Rosyi a on został prezesem ministrów. Czyż to nie widoczna, powiadają, że poselstwo w Petersburgu było stanowczem w karyerze Bismarka? Było stanowczem, to pewna, ale w jaki sposób? W przypuszczeniu nawet nader trudnem, aby pla-

Różnica przeto wynikająca z pozycyi wyższych, uchwalonych przez delegacyę węgierską wynosi 300.670 złr., podczas gdy różnica wynikająca z pozycyi niższych dochodzi do 371.497; w ogóle więc delegacya węgierska uchwaliła mniej o 70.827 złr.

Pomiędzy uchwałami obu delegacyj zachodzą następujące różnice zasadnicze:

W tytule 1ym: Delegacya węgierska uchwaliła podwyższyć płace duchowieństwa wojskowego, delegacya austryacka pozycyę tę wykreśliła.

W tytule 2gim: Delegacya węgierska uchwaliła 70.000 złr. na obsadzenie komend wojskowych oficerami z odpowiednim stopniem; delegacya austryacka nic na ten cel nie przeznaczyła.

W tytule 4ym: Delegacya węgierska zezwoliła na kwotę potrzebną na utworzenie 30 batalionów do powózek; delegacya austryacka nie uchwaliła żądanej kwoty.

W tytule 6ym: Delegacya austryacka uchwaliła pomnożenie urzędów zaopatrzenia wojska, delegacya węgierska pozycyę tę wykreśliła.

W tytule 13ym: Delegacya węgierska zgodziła się na zamieszczenie płac dla 40 podporuczników przydzielonych do instytutu geograficznego; delegacya austryacka żądanie to odrzuciła.

W tytule 21ym: Preliminowane na zakupno dodatkowe sumy delegacya węgierska przyjęła; delegacya austryacka takowe wykreśliła.

Różnice zachodzące w innych tytułach nie mają znaczenia zasadniczego. Co się tyczy wydatków nadzwyczajnych następujące zachodzą różnice:

W tytule 1ym delegacya austryacka zebrała wszystkie pozycye razem i uchwaliła takowe tytułami, nie pozycyami, a mianowicie w wysokości 419.000 złr.; delegacya węgierska uchwaliła 192.500 złr., zatem o 226.500 złr. mniej.

W tytule 2gim uchwaliła delegacya austryacka na ufortyfikowanie Poli 12.000 złr. delegacya węgierska pozycyi tej nie uchwaliła.

W tytule 3im na powiększenie zasobów przeznaczyła delegacya węgierska 282.000 złr., austryacka 150,000 złr., pierwsza zatem o 132.000 więcej; natomiast w pozycyi 3ej uchwaliła delegacya austryacka na różne sprzęty kuchenne i t. p. 200.000 złr., węgierska 130.000 złr., przeto o 70,000 złr. mniej.

W tytule 9ym delegacya austryacka przeznaczyła 60.000 złr. na założenie w *Wiener Neustadt* magazynu amunicyi; delegacya węgierska nic na ten cel nie przeznaczyła. W pozycyi 9ej tego tytułu uchwaliła delegacya austryacka 80.000 złr. na stajnie w Komornie, delegacya węgierska tylko 54.000 złr., zatem 26.000 złr. mniej od pierwszej.

Na wybudowanie trzeciego piętra w koszarach w Lublanie przeznaczyła delegacya austryacka 35.000 złr., na co delegacya węgierska nie przystała.

Na wybudowanie ujeżdżalni krytej w Peszcie uchwaliła delegacya węgierska 50.000 złr., austryacka 25.000 złr., przeto o 25,000 mniej.

W tytule 14ym zezwoliła delegacya węgierska w pozycyi 1ej 30.000 złr. na osuszenie fos fortecznych w Temeswarze, austryacka tylko 20.000 złr., różnica przeto 10 000 złr. W pozycyi 10ej na przebudowanie domów karnych wojskowych zezwoliła delegacya węgierska 15.000 złr., delegacya austryacka nic nie przeznaczyła.

W tytule 16ym delegacya węgierska uchwaliła 100.000 złr. na fortyfikacye Góry św. pod Ołomuńcem, austryacka 150.000 złr., ostatnia więc 50.000 złr. więcej; w pozycyi 6ej uchwaliły obiedwie delegacye na budowę koszar w Stockerau 200.000 złr., tylko że delegacya austryacka przeznaczyła owe 130.000 złr., które w r. 1870 zezwoliła na budowę koszar w Jaszbereny.

W tytule 18ym przeznaczyła delegacya węgierska na urządzenie pras pospiesznych 25.000 złr., austryacka tylko 10.000 złr., pierwsza przeto o 15.000 więcej; na koszta podróży za granicę w celu zasięgnięcia informacyj o postępie sztuk graficznych, odnoszących się do kartografii, przeznaczyła delegacya węgierska 20.000 złr., austryacka nic.

W tytule 22im na utrzymanie wojsk Pogranicza uchwaliła delegacya węgierska 1,197.507 złr., austryacka 1,195.075 złr., ostatnia przeto mniej o 2.432 złr.

Zatem delegacya węgierska co do wydatków nadzwyczajnych uchwaliła w poszczególnych tytułach i pozycyach więcej o 231.432 złr., w innych o 584.500 złr. mniej, przeto w ogóle o 353.068 złr. mniej niż delegacya austryacka.

— Wczorajsze posiedzenie delegacyi austryackiej przeszło nadspodziewanie spokojnie; sprawozdanie Dra Brestla o zamknięciu rachunków z r. 1870 przyjęto bez dyskusyi, a tem samem przyjęto wszystkie rezolucye wydziału, w których zawartem jest wotum nagany dla ministra wojny. Następnie Dr Demel zdawał sprawę o różnicach pomiędzy uchwałami obu delegacyj, wyrównano wszystkie różnice w budżecie ministerstwa spraw zagranicznych, skarbu i marynarki, dzisiaj przyjdą pod obrady przytoczone powyżej różnice w budżecie ministerstwa wojny. Delegacya węgierska zgodziła się zupełnie z wnioskami delegacyi austryackiej, tak, że co do wspomnianych trzech budżetów nie ma już żadnej różnicy w uchwałach obu delegacyj.

Co się tyczy różnic w budżecie ministerstwa wojny, donoszą dzienniki, że w komisyi dziewięciu oświadczyła delegacya austryacka, iż przyjmuje wszystkie niższe cyfry uchwalone przez delegacyę węgierską, ale żąda wzajemności. Poczem członkowie delegacyi węgierskiej przyjęli niższe cyfry austryackiej; tylko w tytułach: „komendy i sztaby,“ „kadry kawaleryi“ i „remonty“ obstają przy wyższych kwotach w ogólnej sumie 200.000 złr. Z tego powodu ma się jeszcze jedno odbyć posiedzenie komisyi, przed posiedzeniem pełnem.

— Czytamy w *Wiener Ztg*: W spornej kwestyi, czy i o ile patron kościelny obowiązany jest także i wtedy do konkurencyi, gdy budynek kościelny, a mianowicie kościół ma być całkiem nowo zbudowany, albo dla wzrostu ludności powiększony, orzekło ministerstwo wyznań i oświecenia, z powodu rekursu pewnego właściciela dóbr w Austryi Dolnej, że patron obowiązany jest przy budowie nowego kościoła do konkurencyi tylko w celu pokrycia kosztów potrzebnych na odbudowanie zniszczonego kościoła w dawnych jego rozmiarach. Natomiast ustaje konkurencya patrona co do kosztów, które wynikają z powiększenia kościoła ponad jego dawniejsze rozmiary.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 października. Korespondent nasz paryski * pisze nam z Paryża pod d. 21 b. m. co następuje:

Wczoraj 20go Polacy zebrani w liczbie 18tu pod prezydencyą Teodora Morawskiego, wice-prezesa Towarzystwa histor. liter., dali obiad na powitanie gościa, jakim był p. Maurycy Mann. Byli na nim ks. Czartoski, Gałęzowski, Aleks. Chodźko prof. kol. franc., Nabielak, Klaczko, Delaroche, Choński, Wyziński i t. d. Bohdan Zaleski z powodu słabości córki przybyć nie mógł, Wołowski był w Gisers. P. Klaczko wzniósł toast, w któ ym wartość dziennika waszego ocenił i w tem nawet, że od lat tylu istnieje, kiedy u nas w Polsce nic nie trwa, wszystko się zużywa; że bez szczególnej pomocy mecenasów nie upada, a broni zawsze poczciwej sprawy i nie schlebia gminnym a dziś tak powszednim opiniom. P. Mann odpowiedział, że prawdziwa zasługa należy krajowi, bo bez niego, bez zachęty choćby moralnej, na niczby się nie przydała jego i jego kolegów wytrwałość, że tej wytrwałości nauczył się w emigracyi, będąc w Paryżu za lat młodych i patrząc, jaką to żelazną wolą tworzyły się w niej naukowe zakłady, towarzystwa i t. d., że to uprzejme przyjęcie tak mało spodziewane, napawa go prawdziwą rozkoszą, i zostanie na długo pamiątką, a z nią podzieli się z tymi, z którymi dzieli dzienny trud i najczęściej gorzkie owoce.

— Wyszła z druku książeczka pod napisem: „Obchód malborski — poemat krzyżacki.“ Wiersz ten osnuty na ustępie z „Konrada Wallenroda“, na prośbie Jana Baysena i deputacyi miast i ziem pruskich o oddanie Prus pod panowanie polskie, (opis tego aktu i mowy Baysena podaliśmy w *Czasie)* a wreszcie na obchodzie tegorocznym w Malborgu.

— Hr. Alfred Potocki przybył tu wczoraj po południu z Łańcuta.

— Kolej dniestrzańska (Stanisławów - Stryj - Sambor - Chyrów) ma być temi dniami otwartą. Wczoraj przejechał tędy z Wiednia do Lwowa dyrektor tej kolei, p. Ostheim.

— Baron Schwarz, dyrektor komisyi wystawy wiedeńskiej, przejechał tędy wczoraj z Wiednia do Lwowa.

— Telegramy dziś nas doszłe, drukowane są odmiennemi niż dawniej głoskami, podobnemi do pisma ręcznego kroju francuskiego, bardzo wyraźnemi, gdy natomiast używane poprzednio wersaliki były nieczytelne i rodziły wątpliwości w głoskach podobnych, jak *B* i *R*; *E*, *T* i *F*; *H* i *N*; *C* i *G* i t. d.

— Wczoraj po południu przytrzymano Hermana Reichle, znanego złodzieja, gdy przed budą na Stradomiu wyciągnął uczniowi gimnazyalnemu zegarek i od łańcuszka oderwał. Gdy go schwycono, rzucił zegarek na ziemię.

— W niedzielę d. 20 b. m. odbyła się u Św. Jana we Lwowie konsekracya X. Stupnickiego na biskupa gr. kat. dyecezyi Przemyskiej. Obrzędu dopełnił metropolita Sembratowicz w obecności arcybiskupów obrządków łac. X. Wierzchlejskiego i orm. X. Szymonowicza, biskupa gr. kat. Kuziemskiego, kapituł lwowskiej i przemyskiej i przeszło 60 dziekanów i księży obu dyecezyj. Władze polityczne i sądowe oraz liczna publiczność wzięły udział w tej uroczystości duchownej. Świętojurcy chcąc dotknąć nowego biskupa odczytali motywowane usunięcie przeszkód podniesionych przez niechętnych nominacyi, a uchwalonych na radzie konsystoryalnej. W przyszłą niedzielę odbędzie się w Przemyślu instalacya nowego biskupa.

— Fizyk miejski we Lwowie ogłosił, że d. 22 bm. było tam 17 osób chorych na cholerę, zachorowało tego dnia 13, wyzdrowiało 9, umarło 5, zostało zaś nazajutrz w kuracyi 17. Od 23 września do 21 bm. zachorowało chrześcian 76, żydów 40, umarło: chrześcian 22, żydów 12. Stosunek przeto śmiertelności między chrześcianami a starozakonnymi jest ten sam. Z tych cyfer wykazuje fizyk miejski, że cholera nie jest dotąd we Lwowie epidemiczną, i że nie należy każdego zapadnięcia połączonego z biegunką brać za cholerę.

— Telegram z Gąbina donosi, że w Białym Stoku wybuchła cholera. Panuje ona jednak już od dawna lubo słabo w Warszawie, w Lubelskiem i na Podlasiu, a zatem pojawienie się jej w Białym Stoku nie jest jeszcze dowodem jej szerzenia się ku zachodowi; zaszła już zaś o wiele na północ, bo do Królewca i Gdańska.

— Donoszą nam z Tymowy pod Brzeskiem, że major p. Karol Stobnicki, właściciel Tymowy przeznaczył 24 złr. pochodzące z kar za szkody lasowe, na sprawienie obuwia ubogim dzieciom chodzącym do szkoły, aby brak obuwia nie był im przeszkodą w zimie do uczęszczania do szkoły. Rada szkolna miejscowa złożyła dawcy podziękowanie.

— Właściciel Pacykowa pod Stanisławowem p. Józef Prus Jabłonowski przeznaczył przez trzy lata po 50 złr. dla nauczyciela tamecznej szkoły; gdyby zaś w następnych latach nauczyciel na takie wsparcie nie zasługiwał, albo dotacya jego powiększoną została na mocy ustawy sejmowej, przeznacza dar ten na założenie czytelni ludowej w Pacykowie.

— Jlny konsulat austryacki w Genewie zrobił w Galicyi zapytanie o pobyt p. Adamowej Bętkowskiej córki Adama i Cecylii z Czerwińskich, Bętkowskich, urodzonej we Lwowie 1852, ojciec jej miał być urzędnikiem, która opuściła Genewę we wrześniu r. b. W konsulacie bowiem austryackim w Genewie złożoną jest dla niej kwota pieniężna.

— Aloizy Anton, pierwszy starokatolicki proboszcz w Wiedniu, złożył ten urząd. Powodem jest skandaliczny proces przez niego samego wywołany, albowiem pozwał on przed sąd drukowy autora przeciwnej broszury, z powodu obrazy czci. Wprawdzie sąd skazał autora, ale proces wykazał tak znaczną część zarzutów mu robionych i takie wyjawił fakta, że Anton nie miałby już powagi potrzebnej do swego urzędu. Broniły go dzienniki bezwyznaniowe jak mogły i on sam początkowo nie myślał się cofnąć, ale musiał w końcu uledz naleganiom, i pod pozorem słabego zdrowia usunął się. Jeden z obrońców Antona *N. Tagblatt* pisze przy tej sposobności: „Na nieszczęście starokatolicyzm wiedeński jest bez znaczenia dla postępu duchowego, którego się od niego po pierwszych jego zapędach, po jego niespełnionych obietnicach miano prawo spodziewać.“

— W tych dniach odbył Henryk XXII książę Reuss-Greiz-Lobenstein z poślubioną małżonką z domu książąt Schaumburg-Lippe wjazd do stolicy swej Greiz. Orszak weselny składał się z mieszkańców pieszo i na koniach poprzedzonych muzyką a na czele postępował murzyn. Gdy jednak nie miano pod ręką murzyna, przeto najęto jakiegoś biedaka i pomalowano go całego czarno. Za całe ubranie murzyna służyła przepaska.

— Stanley, korespondent nowojorskiego *Heralda*, który zrobił sobie imię przez odszukanie Livingstona w środkowej Afryce, puścił się teraz na wykłady publiczne w Ameryce, w których ma opowiadać swoją po Afryce podróż. Jeden z przedsiębiorców zamówił go na rok: w ciągu tego czasu ma mieć w różnych miastach 100 odczytów, a za każdy odczyt dostanie 500 dolarów.

— Bessemer znany fabrykant i wynalazca chemicznego przyrządzania stali, wynalazł sposób uwalniania podróżnych na morzu od choroby morskiej. Choroba ta jest jak wiadomo skutkiem kołysania się okrętu i należy do bardzo przykrych nieprzyjemności podróży morskiej. Wynalazek Bassemera polega na tem, aby podróżny nie był wystawiony na wpływ kołysania się okrętu. Otóż salon okrętowy wraz z kabinami nie wchodzi u Bessemera w konstrukcyę okrętu, lecz jest luźno wśród okrętu zawieszony a za pomocą narządu hidraulicznego sternik kierunek jego stosuje według równowagi i machiny niwelacyjnej. Próba zrobiona na małym statku na Tamizie, który rozkołysano machiną parową, że się przechylał na 30° w spiesznych ruchach, przekonała, że kiedy na statku nie można się było utrzymać na nogach, w salonie nie doznano żadnego kołysania.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 23 października pochmurno, wieczorem późnym i w nocy deszcz; termometr od + 5°.9 doszedł do + 14°.2 R. Barometr z małym bardzo ruchem; rano dnia 24 października o godzinie 6ej rano stan jego był 327‴.21, termometru + 9°.0 R. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 26 października: Śgo Kryspina i Śgo Kryspianina.

Sprawy sądowe.

Stanisławów 17 października.

Proces Karmelina o oszustwo.

(Ciąg dalszy).

Prowadzę dzisiaj dalej sprawozdanie z procesu, przerwanego (Czas N. 242.) rozprawą przeciw Karmelinowi o oszustwo, a mianowicie do zeznań majora hr. *Ludolfa* dodam jeszcze co następuje:

„Przedstawiłem“ mówi dalej major hr. Ludolf, Drowi. Finkelsteinowi niestosowność jego żądania i rozkazałem mu, aby nie czynił trudności. Mimo to w lokalu asenterunkowym upomniałem Dra. Turteltauba, aby tenże wszystkich do superrewizyi przeznaczał, których on uwolni, gdyż inaczej może się w nieszczęście wprowadzić. Ten zaś był głuchym na te upomnienia i rzekł: Tak glupim nie będę, drwij sobie pan z kogo innego.“ Dnia 28. dostawiono popisowych z okręgu czortkowskiego. Kancelista *Kuczkowski*, który dawniej trudności robił, był zupełnie inny, przeznaczył tylko 3 lub 4, do superrewizyi, a wszyscy żydzi, którzy dzień przedtem byli umknęli, zjawili się dziś w komplecie, co jest dowodem, że żydzi z Kuczkowskim porozumieć się musieli.

Gdy Komisya lokal opuściła, udał się, umyślnie w lokalu pozostając, adj. Mojsowicz do Koryzny z prośbą, aby mu na jakiś czas pożyczył swoją listę popisowych dla skolacyonowania jej z polityczną, co mu tenże odmówił. Wtedy przyznał się mu Mojsowicz, że chciałby tych, których przeznaczył do superrewizyi wykreślić; wtedy Koryzna tembardziej mu odmówił. Popołudniu przyszli żydzi, przez Mojsowicza do superrewizyi przeznaczeni, do Karmelina i prosili o pomoc; tenże przyrzekł im pomoc w komisyi wojskowej, co zaś tyczy się adjunkta, oświadczył im, aby sami sobie pomogli.

Opowiada dalej p. major, iż Karmelin przez niego otrzymał listę, którą wydał Mojsowiczowi, tak, jak to już powyżej, przy sposobności przesłuchania tegoż ostatniego, było opowiedziane.

Wszystkiego razem otrzymał hr. Ludolf od Karmelina 4800 złr., od Koryzny zaś 40 złr. Karmelin oświadczył, iż ma jeszcze 1200 złr., ale te później da Drowi Finkelsteinowi, czego jednak nie uczynił. Nazajutrz przybył Karmelin do majora i oświadczył, że tych 1200 złr. oddać nie może, ponieważ 1100 złr. już wydał a 100 złr. na dalsze wydatki sobie rezerwuje. Ile Karmelin w ogóle otrzymał pieniędzy, nie wiadomo p. majorowi, gdyż jak zeznaje, nie mogąc żadnej mieć nad nim kontroli, musiał się na niego spuścić zupełnie.

Reszta zeznań Majora była dość obojętna. Bardziej zajmującem jest zeznanie Dra Finkelsteina.

„.... Przyjechawszy do Nadworny, zakwaterowałem się u kapitana Hofmana. Dnia 4 kwietnia rozpoczęły się reklamacye. Pomiędzy pierwszymi stawił się żyd, którego wbrew orzeczeniu Dra Abgarowicza oznaczyłem jako zdatnego. Gdy komisya jednak ignorując moje orzeczenie uwolniła tegoż, i to nawet kilka razy się powtórzyło, oświadczyłem cokolwiek zirytowany, że, gdy moje orzeczenie ignorują, to lepiej żadnego nie udzielę. Po południu zawołał mię do siebie major hr. Ludolf, odebrał odemnie słowo honoru, iż wszystko, co mi powie zamilczę. Potem gratulował mi, iż próbę dobrze przetrwałem, a wskazawszy mi rozkaz komendy jeneralnej, opowiedział mi cały plan, żądając, abym z Karmelinem dobrze się obchodził, ażeby uzyskać zaufanie żydów. Zarzuciłem, iż nikomu nie wolno namawiać kogoś do zbrodni, iż jestto wbrew mojemu przekonaniu, podać rękę takiemu Karmelinowi. Major obstawał przy swojem, jak mówił w interesie służby, a ja wreszcie musiałem przystać, ażeby nie myślano, iż (jako żyd) chcę całą rzecz udaremnić, obstawałem jednak przytem, aby wtajemniczono Koryznę i Hofmana, co też się stało; ja zaś otrzymałem rozkaz, codziennie do Karmelina chodzić, z nim się porozumiewać i *jego rozporządzeniom się poddawać*. Karmelin wtedy dawał mi wskazówki, aby jedne reklamacye uwzględniać, drugich zaś nie i t. p.

Dnia 8 otrzymałem rozkaz pójść do Karmelina, gdzie mnie jakiś żyd ma przekupić. Tam też rabin Leifer wręczył mi popod stół pakiet zawierający 1000 złr., który oddałem majorowi; ten zaś pieniądze przeliczywszy zapieczętował pakiet komisyonalnie.

To był jedyny wypadek, gdzie brałem osobiście pieniądze, dalsze wyprosiłem sobie. Odtąd dawał mi Karmelin codziennie spisy uwolnić się mających, które oddawałem majorowi, gdyż przy asenterowaniu nie mogłem sam odczytywać, tenże zaś dawał mi znaki, którego uwolnić. Spisy te zawierały zdolnych i niezdolnych, za których pieniądze składano. Listy popisowych zawierały tylko zdolnych, którym przypisywiliśmy najrozmaitsze ułomności. W ten sposób przeprowadzono pobór we wszystkich trzech okręgach. Zwracałem uwagę majora, iż Karmelin zanadto mię kompromituje, wciągając także i ludnośc chrześciańską, a nadto odemnie żąda, abym i kaleki asenterował, czego w żaden sposób uczynić nie mogę. Karmelin zaś był tego zdania, iż plan nasz inaczej nie da się przeprowadzić.

W Stanisławowie wręczył mi Karmelin raz 700 złr., drugi raz 500 złr., potem znowu 800 złr. Ja oddawałem owe pieniądze natychmiast majorowi, przyczem major uczynił raz uwagę, że Karmelin właściwie za mało oddaje pieniędzy, wskutek czego wyjednać sobie chciał nakaz aresztowania Karmelina, czego mu jednak odmówiono.

D. 27 maja w ten sam sposób przyprowadzono dostawki (*Nachstellung*). Gdy pewnego razu przyszedłem do Karmelina, aby jak zwykle wziąść od niego spis poborowych, opowiedział mi tenże, że Dr. Wolański lekarz powiatowy chorym się zameldował i Dr. Turteltauba na jego miejsce przeznaczono. Podejrzywając, że użyją wszelkich środków, aby Drowi Turteltaubowi nastawić matnię, prosiłem, aby uwzględniono moją ku niemu przyjaźń i uwolniono mię od dalszego współudziału przy asenterunku. Major zawołał, iż nie może zadość uczynić memu żądaniu, poszliśmy tedy do podpułkownika Lorenza, lecz nie zastawszy tegoż dwukrotnie w domu, musieliśmy pobór rozpocząć jak zwykle. Tymczasem zawołano mię do podpółkownika, a tenże surowo mię skarcił i rozkazał, abym zlecenia majora bezwarunkowo wykonywał.

Ani komisarz Popiel, ani lekarz Abgarowicz nie stawiali nam żadnych przeszkód. Ponieważ wczasie, gdzie Zirler został na plac poboru przystawiony, żydzi jeszcze żadnych pieniędzy Karmelinowi nie dali, przeto otrzymałem od Karmelina za porozumieniem się z majorem wskazówkę, wszelkich zdolnych czy niezdolnych żydów asenterować, aby bohorodczańskich żydów przestraszyć. Wskutek tego Zirler i Hübschman, ten ostatni mający wklęsłą pierś zatem zupełnie niezdolny, zostali wzięci. W godzinę potem pojawił się w lokalu asenterunkowym żandarm Klipp, szepnął coś do ucha majorowi, wskutek czego zaniechano zaprzysiężenia obydwóch żydów. Nazajutrz otrzymał major dwa podania o powtórne stawienie Hübschmana i Zirlera i w istocie stawiono obydwóch po raz drugi. Zirlera z okropnem opuchnięciem twarzy i cieczą z ucha. Gdy tymczasem żydzi z Karmelinem się porozumieli i pieniądze zapłacili, ogłoszono obydwóch wziętych poprzedniego dnia za niezdolnych. Karmelin wręczył majorowi za Bohorodczany tylko 1000 złr., według poszukiwań ze strony Koryzny poczynionych otrzymał on od bohorodczańskich żydów 2000 złr....

Otrzymałem polecenie od majora, abym wszystko czynił, czego Karmelin odemnie będzie wymagał; odwidzałem przeto Karmelina codziennie dwa razy, przytem widziałem zawsze mnóstwo żydów otaczających mieszkanie Karmelina. Często oglądałem u niego w pomieszkaniu popisowych, którzy mu się opłacali, a których przy poborze miałem uznać za niezdatnych.

Karmelin wymienił mi nazwiska tych, których oglądałem. Gdy jednak było mnóstwo, nie spamiętałem sobie takowych, przypominam sobie jednak dwa imiona Dobrowolskiego i Krzeczunowicza. Co do pierwszego, to nie przypominam sobie, abym go oglądał, co się zaś tyczy drugiego, to prosił mię Karmelin, abym go oglądał i aby mu wolno było wziąść zań pieniądze. Major jednak nie pozwolił tego na moje i Hofmana nalegania.

---

ny tak rozległe mogły być z góry obrachowane, zwłaszcza co do środków wykonania, jednak oddając zupełną sprawiedliwość jenialności ks. Bismarka, śmiało twierdzić można, że wtedy nie szły one po za rozbicie Związku niemieckiego i wyrzucenie Austryi z Niemiec. Po mistrzowsku wziął się do tego dzieła Bismark, wciągając Austryę w wojnę duńską. Skoro atoli chodziło o jej pogrom, wtedy nie wystarczała już choćby najzręczniejsza taktyka samych Prus, nawet w połączeniu z Włochami; na to trzeba było koniecznie mieć zapewnioną neutralność Francyi i Rosyi; było bowiem więcej niż pewnem, że Austrya będzie miała za sobą drugorzędne państwa niemieckie. Poznał więc ówczesny p. Bismark na poselstwie swojem i ludzi i politykę rosyjską, przekonał ich zapewne, że w widokach Prus nie ma nic niekorzystnego dla Rosyi, przekonał się sam o uczuciach Cara i jego przychylnem usposobieniu dla projektów, jakie w swym umyśle piastował, i to przekonanie przywiózł z sobą do Berlina. Można śmiało, zdaje mi się wnosić, że celem poselstwa p. Bismarka do Petersburga, było zapewnienie się o neutralności Rosyi w przewidywanych przez niego ewentualnościach, jak później jeździł po dwakroć do Francyi, aby się zapewnić o neutralności Napoleona, i co więcej, o pomocy w sojuszu z Włochami.

Łudzą się więc Rosyanie, którzy myślą, że wpłynęli na utworzenie tego męża stanu. Rosya wpłynąć mogła na decyzyę p. Bismarka, ale była tylko środkiem w jego polityce a nie twórczym żywiołem. Jeśli komu ten w sferze politycznej, chociaż nie moralnej, zaszczyt przypisaćby można, to niezawodnie hr. Cavourowi. On to wskazał drogę i dał przykład, jak dalece śmiała polityka udać się może. On podał środki, których tak głębokim wyrazem były słowa, jakie po długiem i bolesnem wahaniu się, podpisawszy konwencyę o ustąpienie Sabaudyi i Nizzy, rzekł, rzucając pióro i zwracając się żywo do p. Benedettego: „No, ale teraz jesteśmy wspólnikami.“ On zwłaszcza zachwiał przewagę cesarza Napoleona, zdzierając z niego urok, i dowodząc, że nietylko oszukać go można, ale nawet za narzędzie używać. Cavour był poprzednikiem Bismarka na wielkiej scenie europejskich ostatnich wypadków, a w polityce tych wielkich mężów stanu jest taka analogia: że jak bez wypadków roku 1859, bez wojny włoskiej, bez Magenty i Solferina nie byłoby może przyszło do wojen w latach 1866 i 1870, do Königgrätzu i Sedanu, jak bez dokonania jedności włoskiej, nie bylibyśmy może tak blisko urzeczywistnienia jedności niemieckiej; tak może bez wizyty w Plombières nie byłoby odwiedzin w Biarritz — bez Cavoura nie byłoby może Bismarka. I czytałem też niedawno w jednym z dzienników włoskich opisaną rozmowę pewnej znakomitości włoskiej z dzisiejszym kanclerzem niemieckim, w której tenże bardzo przychylnie wyrażał się o Włoszech, głównie atoli zalecał politykę Cavoura, oświadczając swe uwielbienie dla tego męża stanu, i przyznając, że ten nieraz był dla niego wzorem, którym się w wielu wypadkach kierował. Nie przesądzam, czy opis dziennika prawdziwy, ale oświadczenie to bardzo odpowiada znanej otwartości w rozmowach księcia Bismarka.

Uwielbienie Rosyan dla kanclerza niemieckiego, które, jak wyżej powiedziałem, głaszcze, choć niesłusznie dumę ich narodową, nie ustaje wtedy nawet, gdy się spotka ze zdaniem, że ten wielki statysta używa Rosyi za narzędzie do swych celów, wbrew jej sympatyom a nawet polityce, gdy kto wyrazi zadziwienie, że tak potężne mocarstwo ulega jego wpływowi, a co, jak starałem się wykazać, nie jest bynajmniej wet za wet, bo Bismark nie zostawał nigdy pod wpływem rosyjskim. Jeżeli bowiem zachowanie się Rosyi w obec wypadków 1866 roku da się wytłumaczyć korzyścią, jaką jej polityka upatrzyć mogła w poniżeniu sąsiedniej Austryi, poświęcając swe sympatye dla niemieckich dworów, tak blisko z dynastyą spokrewnionych; to przecież nie podobna pogodzić z polityką Rosyi postępowania jej, jakie na niej wymógł hr. Bismark w ostatnich wypadkach, których skutkiem musiał być wzrost olbrzymi przewagi żywiołu niemieckiego, a niebezpieczeństwo z niej dla Rosyi płynące nie może podobno równoważyć otrzymanego zniesienia traktatu paryskiego co do Morza Czarnego, nie mówiąc wcale o poświęceniu sympatyi dla Francyi, która, jak wiemy, nigdy w Rosyi zbyteczną nie była.

Wiedzą dobrze Rosyanie, że polityka, zwłaszcza taka, jak Bismarka, jest bezwzględną i nie może być inną, że używa za narzędzie wszystkiego, czego tylko użyć zdoła. Wszak używał on Węgrów w r. 1866, użył potem Napoleona i Francyi, czemużby zatem w r. 1870 nie miał użyć Aleksandra i Rosyi? Tłumaczą też zachowanie się Rosyi tem głównie, że chciała zasłonić Europę przed wojną powszechną, a ta była nieuniknioną, gdyby Rosya inne była zajęła stanowisko. Rosya obawia się tej katastrofy nie tyle przez wzgląd na siebie, co na ludzkość i cywilizacyę, której być puklerzem poczytuje za swoją misyę dzisiaj w Europie. Tem bardziej nie chce być do wojny powszechnej powodem, a byłaby nią niezawodnie, zaniechawszy jedynego środka, jaki jej pozostawał do zażegnania tego więcej niż grożącego niebezpieczeństwa, gdyby nie była, wystąpiwszy neutralnie, nałożyła neutralności innym. Przyznają zresztą Rosyanie, że nie obeszło się tu jeżeli nie bez poświęcenia, to przynajmniej bez pominięcia niektórych politycznych interesów, lubo Morze Czarne jest nader ważnym w polityce rosyjskiej punktem; ale przeważał interes Europy i cywilizacyi, a ten zawsze znajdzie Rosyę do poświęceń skłonną.

Pomijając wybryki chauvinizmu rosyjskiego, do granic śmieszności niekiedy dochodzące, jak owa tarcza cywilizacyi w ręku Rosyi będąca i jej poświęc nie dla ludzkości, jest w tem tłomaczeniu stanowiska Rosyi w obec ostatnich wypadków pewna trafność w ocenieniu ówczesnej sytuacyi, zręczność wyzyskania jej na obronę polityki rosyjskiej, a szczególniej jest pewien blichtr wielkości Rosyi i jej potęgi, który świadczy o ciągłem usiłowaniu utrzymania znaczenia jej za granicą. Oddać bowiem tę sprawiedliwość należy Rosyanom, że gdy prawie wszystkie narody popadają w błąd wykrywania przed obcymi swych słabości, wyrzekania, jeżeli nie na panującego, to przynajmniej na ministrów, na rząd i w ogóle na władzę, potępiając systemat, urządzenia a czasem i naród cały obnażaniem jego wad i niedostatków, przesadzając je nawet częstokroć; Rosyanie prawie bez wyjątku zawsze mają tylko na oku sławę *Świętej Rosyi*, nic nie ganią przed obcymi, owszem bronią Cara, systematu, rządu o ile można, i wynoszą pod niebiosa zalety ludu rosyjskiego. Jest to zdaniem mojem, cechą niezawodną narodu, który bądź co bądź idzie w postępie, bo się czuje na siłach, i dla tego w drugich chce wdrażać to przekonanie, że gotów każdej chwili złożyć swej mocy dowody. Daje też to Rosyanom pewną właściwą, że tak powiem, polityczną postawę, o której tu najlepiej przekonać się można, gdzie się z wszystkiemi niemal narodowościami stykają.

Postępowanie to Rosyi podczas wojny Prus z Francyą, zdaniem Rosyan, całkiem dobrowolne, a nie przez ks. Bismarka nałożone, przypisują także po części osobistym uczuciom i stosunkom oddawna istniejącym między Carem a Cesarzem Wilhelmem. Utrzymują, że nie ma przymierza między państwami, ale jest przyjaźń, a raczej przywiązanie między panującymi, silniejsze od przymierza, bo żadna ewentualność rozerwać go nie zdoła. Zadałoby to więc kłam znanej maksymie, że nie ma uczucia w polityce. Niemniej wierzą w jego siłę Rosyanie, a wiarę tę, jak nieraz pisano, podziela sam książę Bismark, i zdaje się, że się do niej stosuje, lub jej używa według okoliczności, zgoła, nie chciałbym sądzić, czy i jak wiele mu pomaga lub przeszkadza. Rosyanom (nie zapominajcie, że mówię o petersburskich) służy ta wiara do oddalenia niebezpieczeństwa, które, jak sami uznają, urosło dla Rosyi ze wzrostem potęgi żywiołu niemieckiego. Wojna z tego powodu, jeśli ma być nieunikniona, nie wydaje im się bliską. Może byłaby wojną powszechną, i zgodziliby się w końcu, że Rosya postępowaniem swojem w 1870 r. nie zażegnała katastrofy — tylko ją oddaliła. Rachuje też na nią, jak powiedziałem wyżej, i Gambetta i konserwatysta francuski, a rzecz dziwna, że jest i tu punkt zgodny, bo i zdaniem Rosyan wojna taka nie obeszłaby się bez rewolucyjnych i społecznych ruchów. W razie takiej wojny dopiero uważają rewolucyę w Rosyi za możebną; inaczej nie przypuszczają jej. Chełpią się zawsze, jak wiadomo, niesłychanie szybkim postępem Rosyi w kolei cywilizacyjnych zdobyczy; wynoszą wielce gminę, sądy mirowe i przysięgłych, uniwersytety, zgoła zaprowadzane ciągle instytucye; na uwagę zaś, że systemat obecny niweczy wszystkie nabytki cywilizacyi, nie dając wolności, nawet kolejom żelaznym, uśmiechają się twierdząc, że jest wolności na tyle, ile jej w tej chwili potrzeba. Domyślać się godzi, że uważają systemat obecny niejako za hamulec, który rewolucya domagająca się wolności w razie takich wypadków, jak wojna, mogłaby skruszyć i dojść do celu bez zbyt szkodliwych dla państwa wstrząśnień; znalazłaby bowiem gotowe instytucye, którymby pęta zdjął zapewne konstytucyonalizm.

Lubo zdało mi się, że więcej są kosmopolitami w instynktach niż panslawistami, nie przypuszczają innej wojny jak słowiańską, do tego zaś, jak powiadają, jeszcze daleko. Zapewniano mnie, że myśl zgody z Polakami jest bardzo u nich rozpowszechnioną, że wielu z nich za konieczność ją uważa. Nie byłem obecny takiej rozmowie, nie wiem więc, jaka to zgoda i jak ją rozumieją, a tego co mi rozpowiadano, spisywać nie będę, bobym powtarzał to, co już na tem miejscu i kilkakrotnie mój kolega, w którego dziedzinę przymusowo wkroczyłem, w piśmie naszem rozbierał, i lepiej, niżbym to uczynić potrafił. Jedno tylko zanotować muszę zdanie, dość nowe, a na które się bardzo godzono: że panslawizm w swem naturalnie słowiańskiem a nie rosyjskiem znaczeniu od Polaków zależy.

Wiemy, jacy są Rosyanie w Petersburgu i w Moskie, znamy ich niestety w Warszawie; chciałem wam pokazać, jakimi zdawało mi się widzieć ich w Vevey. Jedna koterya usunęła się od wspólnego życia, druga używa tych kosmopolitycznych przyjemności, ale wszyscy zachowują wybitną narodową cechę, wyznają prawosławie, i z ogładą cywilizacyjną przybierają postawę, jakby należeli, jeżeli nie do pierwszego, to do najpotężniejszego narodu w Europie. Zacząłem od nich, bo nas więcej obchodzą, a potem *à tout seigneur tout honneur:* miano zaś to i miejsce, bezsprzecznie należy się w Vevey Rosyanom.

W końcu potwierdził Dr. Finkelstein swe zeznania do sprowadzony został do opisanego powyżej postępowania rozkazem majora Ludolfa, przyszedł jednak do przekonania, że Karmelin tylko w zamiarze oszustwa działał. Przed asenturnikiem bowiem był w największej nędzy, obecnie zaś paraduje z żoną w najwytworniejszym ubiorze. Z ilości chodzących się wykupić wnioskuje, że Karmelin po strąceniu oddanych komisyi pieniędzy, przywłaszczył 5000 złr. wyłudził na swoją korzyść. Takiego zdania był również major hr. Ludolf i z tego powodu chciał wyjednać nakaz uwięzienia go, co mu się jednak nie udało.

Odczytane następnie zeznania porucznika Koryzny nie zawierają nic ważnego, są one tylko powtórzeniem tego, co już dawniej donosiłem i co już inni, mianowicie major hr. Ludolf i Dr. Finkelstein potwierdzili.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Jeneralna dyrekcya wystawy powszechnej nadesłała komisyi krakowskiej wykazy, ile miejsca przyznano wystawcom w grupach 1, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 14, 16, 18, 26, wykazy z innych grup nadejdą następnie.

Komitet wykonawczy zajmuje się właśnie sprawdzaniem tych wykazów, porównywaniem ich z pierwotnie przez wystawców żądaną ilością miejsca, osobistem porozumiewaniem się z wystawcami, oraz przeprowadza w obronie wystawców korespondencyą z jen. dyrekcyą. Na posiedzeniu odbytem 23 b. m. uchwalił komitet wykonawczy w myśl obowiązujących regulaminem, że wraz z opłatą placowego, ma być od wystawców z góry żądaną opłata kosztów transportu zgłoszonych przedmiotów z Krakowa do Wiednia, oraz z dworca kolei w Wiedniu na plac wystawy.

Gdy komisyi krajowej przysługuje prawo, a zarazem obowiązek rozstrzygania o kwalifikacyi przedmiotów zgłoszonych, o ich przypuszczalności na wystawę, uchwalił komitet wykon. upraszać dyrekcyę kolei, aby użyczyła komisyi w budynkach kolejowych pewnego miejsca, w którem przedmioty nadsyłane koleją do Krakowa, a wymagające osądzenia, mogły być rozpakowane, osądzone i napowrót zapakowane. Byłoby to bowiem zanadto kosztownem, gdyby potrzeba przedmioty te dla odbycia powyższych czynności zwozić do miasta i znowu na kolej odwozić. Osądzenie przedmiotów należy będzie do specyalnych sekcyj komisyi, a ekspedyowanie ich i zaopatrzenie w przepisane regulaminem pieczęcie i oznaki do komitetu wykonawczego. Zasadą komisyi będzie nie robić wcale trudności przez zbyteczną skrupulatność, a mianowicie uznaje komitet wykon., że znane ze solidności firmy można zupełnie od osądzania uwolnić, polegając na tem, że im samym najwięcej o dobroć i dobór ich wyrobów idzie. Toż samo przedmioty [illegible] po za Krakowem w kierunku ku Wiedniowi, jak np. z Biał., nie będą dla uniknienia kosztów, przywożone do Krakowa, ale raczej zostanie wyznaczoną komisya znawców, która uda się na miejsce i tam osądzenia dokona.

Opłata kosztów transportu [illegible] będzie według [illegible] już znacznie zmniejszonych taryf kolejowych.

Z powodu objawionego zdania jednego z referentów jen. dyrekcyi, że nie widzi potrzeby ustanawiania ajencyi wystawowej galicyjskiej, gdyż wszystko jest tak dokładnie i dogodnie urządzone, że wystawcom nic nie miałaby co robić, a bardzo dużo kosztowała, wziął komitet wykon. przedmiot ten ponownie pod rozwagę.

Cała ta sprawa, była dotąd w zawieszeniu i przekazaną do wspólnego porozumienia się trzech krajowych komisyj. Dyskusya miała na celu tylko na razie dalsze wyjaśnienie sprawy. Członkowie komitetu stwierdzili, że na wystawach w Londynie i w Paryżu wcale takich ajencyj nie było, [illegible] z dyrekcyą przez komitet wykon. ajencya [illegible] z [illegible] przedmiotów [illegible] ajencya [illegible] od 15go kwietnia do 15go maja 1873 [illegible]. Sprawa ta zaliczy wreszcie, jak już postanowiono uchwalono, od wspólnego porozumienia się trzech krajowych komisyj.

Niektóre sekcye komisyi krak. odbyły już narady swe, i sprawa spożytkowania wystawy powszechnej dla kraju, lecz wniosków swoich jeszcze komitetowi niedorzęczyły.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Oświęcim 23 października.

Na ostatnim targu było wołów sztuk 1700, sprzedano z nich 1000, reszta pójdzie do Wiednia. Płacono za cetnar mięsa loco Wiedeń od 34 do 35 złr.

Na następnym targu nie będzie zapewne wołów z Mołdawii, gdyż kontumacya przedłużona.

Ceny owiec są obecnie stałe a tylko dobrze dopasione ważące od 80 do 100 funt. sztuka mogą znaleźć kupujących.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Księgosusz.

Z powodu wybuchu księgosuszu w Bojanie i Nowosielicach w powiecie Czerniowieckim, w Ispasie w powiecie Wiżnickim, tudzież w kontumacyi Nowosielickiej na Bukowinie, Namiestnictwo zarządziło dodatkowo co do zamknięcia granicy bukowińskiej:

Z powiatu Czerniowieckiego i Wiżnickiego nie wolno wprowadzać bydła i przedmiotów zwierzęcych, a z innych powiatów Bukowiny, tylko za szczegółowem pozwoleniem Namiestnictwa.

Transporta bydła z Bukowiny nie zaopatrzone w takie zezwolenie zostaną przez starostwo Śniatyńskie zatrzymane i na powrót do Bukowiny odesłane.

Z powodu księgosuszu w Ispasie zarządzono trzech milowy okrąg zarazy, oraz zabroniono odbywania targów bydła w Zabłotowie i Rożnowie.

Do 15 października panował księgosusz w Jezierzanach, Kudryńcach, Nowosiółce, Kosiaczu, Germakówce, Iwanii, Niwrze, Horoszowie i w kontumacyi okalskiej w powiecie borszczowskim, w Zazdrości i w pow. Trembowelskim, w Liskim w pow. Sokalskim i w Rzepnie pow. Przemyślańskim, gdzie [illegible] 2862 sztukami bydła rogatego, 36 bydła, 139 choroby a 269 podejrzanego bydła.

Zaraza ustała w kwarantanie w Husiatynie i Kozaczówce.

Sieć nowych kolei galicyjskich.

Od jakiegoś czasu dzienniki wiedeńskie i krajowe zaczynają znów zajmować się kolejami w Galicyi, uchwalonemi ustawą z dnia 29 czerwca 1872.

Sprawa dotycząca tych kolei, będących w związku z najżywotniejszemi potrzebami naszego kraju, zawsze nas mocno zajmowała, i dla tego niepokoiło nas milczenie, jakie pod tym względem od miesięcy kilku panowało. Wieści nas dochodzące, nie były ani jasne, ani nawet nie miały pewnego prawdopodobieństwa za sobą; staraliśmy się przeto zasięgnąć wiadomości pewniejszych, aby módz rozjaśnić choć iskierką światła te mgłę, którą w Wiedniu wszystko, co się interesów naszego kraju tyczy, osłaniać jest zwyczajem. Wszyscy pojmujemy i należycie oceniamy potrzebę i ważność kolei dla Austryi i dla Galicyi w ogóle, lecz o ile przedsiębiorstwo to wpłynie na wewnętrzny dobrobyt naszego kraju, o ile odpowie jego rzeczywistym potrzebom ekonomicznym, czy i w jakim stopniu przyczyni się do rozwoju bogactwa narodowego, to dopiero zależeć przeważnie od sposobu przeprowadzenia. Dla tego też przywiązujemy wielką wagę do bliższego wyświecenia i rozpoznania tej tak ważnej kwestyi i jesteśmy już teraz w możności udzielić naszym czytelnikom z niejaką pewnością niektórych dat, na podstawie których nowe kolej galicyjskie mają być wykonane. Koncesya jest dana przez rząd w zasadzie grupie banków wiedeńskich, na której czele stoi *Bank-Verein*, pośrednikiem zaś i głównym motorem tego interesu jest Dr Adolf Weiss. Koncesya obejmuje niektóre całą sieć kolei wymienionych w ustawie z d. 29 czerwca lecz także linie z Suchy do Krakowa i z Przemyśla do Tarnowa, które stanowią niezbędne przedłużenia i dopełnienia linij idących z Węgier ku północy. Nowe to towarzystwo ma zaabsorbować koleje obecnie w budowie będące, jako to Dniestrzańską, Łupkowską a może i część kolei Arcyksięcia Albrechta i stanowić będzie jedną wielką sieć, siłę kilkadziesiąt mil liczącą. Sieć ta, zostając pod jedną administracyą nie tylko będzie w stanie urządzić tańszą oszczędnie, lecz także nastręczyć handlowi bardzo znaczne ułatwienia, które od małych i licznych towarzystw osiągnąćby nie można.

Projekt więc ten jest ze wszechmiar godzien pochwały, bo niezbyło odpowiada najistotniejszej potrzebom kraju, lecz także zapewniając znakomite korzyści akcyonaryuszom, neutralizuje tym sposobem wszelkie ryzyko rządu, który częściową gwarancyę na siebie przyjął. Jednego tylko pojąć nam trudno, to jest, że kolej te w Galicyi będące, bez udziału żadnych widocznych sił i kapitałów mają. Dowiadujemy się bowiem z pewnych źródeł, że koncesya pod którego firmą ostateczna koncesya ma być udzielona, składa się z żywiołów czysto niemieckich, którym Galicya nie jest prawdopodobnie więcej znaną niż n. p. Chiny. Może przedsiębiorcy przybiora sobie dla przyzwoitości jakiego figuranta mającego nazwisko na *ski* lub *wicz*, lecz musimy oświadczyć, że kraj nasz poczyta taką przyzwoitość za coś więcej niż nieprzyzwoitość, bo nie może uznać za swych przedstawicieli ludzi, którzy mu się niczem nie zasłużyli, lub których egzystencya była mu obca. Wyżej przez wszelkie sfery temu, kto lepiej płaci. Sądzimy, że w interesie dobrze pojmowanym tak banków wiedeńskich, jakoteż akcyonaryuszów byłoby powołać tak do konsorcyum, jak i do Rady zarządowej przynajmniej kilku ludzi, znających kraj i jego potrzeby, zajmujących w tym kraju powagę stanowisko i mogących służyć za pośredników między krajem, gdzie koleje mają się budować, a wykonawcami projektu.

Nie odpychamy obcych kapitałów szukających lokacyi w naszym kraju, nie odmawiamy im pomocy w rozwoju tak wielkiego i użytecznego dzieła, lecz się nie możemy zgodzić na system czystej eksploatacyi, w której nasz kraj i jego mieszkańcy jedynie rolę eksploatowanych odgrać mogą. Nie zamierzamy tu wyjrzeć przyjmujący Bankvereinowi i do którego Weissowi sposobów przeprowadzenia interesu, ani nakłaniamy ich do połączenia się z innemi konsorcyami, nawzajem nadzwyczajnie przebiegającemi, lecz pragniemy widzieć w łonie tego przedsiębiorstwa kilku obywateli z naszego kraju, którzy byliby rękojmią, że nasze interesa nie będą pominiętemi i którzyby nie mniej wszystko przez krajowe tylko oczy i zdali względu na stanowisko ekonomicznego. Nie możemy także do ostatniej chwili wierzyć, aby kapitaliści wiedeńscy chcieli bezwarunkowo odepchnąć naszej udział, nie chcąc cofnąć się nie bardzo kraju przez się uzyskiwać i chcieli przyjąć proch przez przywilej, wiarą i cokolwiek na wszelki kraju, mając na ich wtedy się chęcią, abyśmy sobie obróciła całą opinię publiczną w Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 22 i 23go października.

Posady: Pocztmistrzów w Jeleśni i w Iwoniczu, ośmiu oficyałów pocztowych 3ej klasy, pięciu tymczasowych akcesistów pocztowych, siedmiu listonoszy, dziewięciu woźnych pocztowych i praktykanta konceptowego, podania w 3ch tygodniach.

Licytacye: D. 8 listopada u komisarza straży skarbowej w Pilźnie licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu pilźnieńskim. — D. 26 listopada w sądzie pow. w Lubaczowie licy.

egzek. ruchomości i realn. N. 13 w Borowej górze. — D. 6 listopada w sądzie pow. w Stryju licyt. egz. gospod. N. 83 w Kawczyniskach.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Samborze Jakóba i Katarzynę Czarków o nakazie zapłaty 44 zł. Annie Salzer. — Sąd kraj. Drowski o wpisanie firmy: „Pierwsza spółka wyrobu cegieł maszynowych i towarów glinianych we Lwowie,“ o wykreślenie sza firmy „Jan Weiser, handel towarów galanteryjnych i bławatnych we Lwowie.“ — Namiestnictwo ogłasza 32 zniżonych obligacyj do losowanie obligacyj indemn. w. kr. Krakowskiego Galicyi zachodniej i wschodniej.

Zawezwania: Sąd del. m. krakowski spadkobierców Teofila Komara zm. 184 w Krakowie, Waleryana Komara zm. r. 1851 w Warszawie i Leokadyi Komar zm. r. 1852 w Warszawie, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku po nich; kurator Dr. Alt. — Sąd pow. w Cieszanowie wszystkich którzyby wiedzieli o życiu lub śmierci Jana Żółkiewskiego, który jako podoficer 20 pułku piechoty zaginął w bitwie pod Podolem 26 czerwca 1866.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 22 paźdz. Dziś obie izby sejmu pruskiego miały pierwsze po swojem odroczeniu posiedzenie. W izbie wyższej ks. Puttbus zagaił posiedzenie jako wiceprezes, wspomniał o śmierci prezesa hr. Eberharda Stolberg-Wernigerode, zasługi jego wyliczając; wymienił nowych członków, między którymi mianowani są dożywotnie Flemming, Röder i Wilkens i wezwał do wyboru prezesa. Na 167 obecnych członków hr. Otto Stolberg otrzymał 84 głosy, a ks. Puttbus 81. Pierwszy z nich przyjmuje wybór (należy on do partyi rządowej, t. j. liberalno konserwatysta, drugi jest bliższym partyi krzyżowej, *Red.)* Izba przystępuje do obrad nad projektem ustawy powiatowej dla sześciu wschodnich prowincyj. Kröcher, Zedlitz i hr. Brühl mówią przeciw projektowi, hr. Arnim za projektem. Minister hr. Eulenburg oświadczył, że myśl zorganizowania powiatów na drodze prowincyonalnego prawodawstwa, jest przestarzałą i niewykonalną. Stany feudalne już się przeżyły. Rząd nie może zamknąć uszu na głosy ludu żądające samorządu. Samorząd jest przeniesieniem służby powszechnej w życie obywatelskie, jak to już istnieje na polu militarnem, i czemu Prusy wielkość swoją zawdzięczają. Powszechny obowiązek służby jest hasłem rządu, i minister prosi Izbę, aby go przyjęto. Rozprawy dalsze odroczono do jutra, poprzednio poleciwszy prezesowi, aby objawił Cesarzowi współczucie izby z powodu śmierci księcia Albrechta.

W izbie deputowanych prezes Forkenbek zagaił posiedzenie. Minister skarbu Camphausen przedłożył przegląd dochodów i rozchodów z r. 1871, które wykazały przewyżkę dochodów o 9,373.000 tal. Dochody z kolei były tak znaczne, że ze wszystkich kredytów przez sejm uchwalonych użyto tylko 1 milion tal. Minister złożył następnie rachunki z przebiegu czynności ukonsolidowania pożyczki skarbowej a wreszcie budżet na r. 1873. Rok 1872 wykazał we wszystkich gałęziach żywy rozwój i przyniósł większe dochody, ale powszechny wzrost cen wymagał odpowiedniego powiększenia wydatków. Wszystkie gałęzie administracyi przyniosły przewyżkę 6,404.233 tal. Dopłaty matrykularne na cesarstwo wykazują zmniejszenie wydatków w porównaniu z r. 1872 o 6,100.509 tal. Z nadwyżki dochodów użyty będzie 1 milion na administracyę powiatów według nowej ustawy powiatowej, której zaprowadzenia rząd żywo pragnie. Na fundusz prowincyonalny żądał rząd 4½ milionów tal., na drogi 1 milion. Przybyły wydatki na dodatek na mieszkania urzędników w ilości 2,215.000 tal. Oficerowie mają być później uwzględnieni. Mimo tego wszystkiego pozostało 7 mil. na umorzenie długów. Na szkoły ludowe i na cele artystyczne więcej rząd domaga się. Dochody i rozchody równoważą się na 206,702.643 tal., z czego 183,180.917 liczy się na wydatki stałe a 23,521.726 na nadzwyczajne *(oklaski).* Uchwała względem formalnego traktowania odroczona do piątku, poczem Izba obradowała nad petycyami.

Paryż 22 października. Członek Akademii, astronom Babinet umarł.

Bern 23 paźdz. Kazanie na obchodzie reformistycznym w Zürich, które miał wczoraj wieczór w kościele katedralnym radca kościelny Lang, zgromadziło przeszło 3.000 osób. Opór, jaki napotkali reformiści u przełożonego kościoła, wzmocnił ich sprawę. Wczoraj wieczór zebrali się delegaci, dziś zaś walne zgromadzenie odbędzie się w sali Wielkiej Rady, a o godz. 2ej uczta w muzeum.

Londyn 22 paźdz. Bartel Frére jedzie w końcu tego tygodnia z polecenia rządu do Zanzibaru, aby stłumić handel niewolnikami; prócz tego ma on polecenie starać się o otwarcie związków z Livingstonem.

Gazeta Narodowa utrzymuje, żeśmy odstąpili od naszego zdania, jako zjazd posłów nie może być powszechnym, lecz musi się ograniczyć na znakomitszych reprezentantach kraju. Tyle razy dowiedliśmy już, że zjazd wszystkich posłów nie ma najmniejszego sensu, i wcale nieodpowiada chęci porozumienia się, gdyż zawsze i wszędzie takowe przez osobistości pojedyncze przygotowanem być musi; *Gazeta* powinnaby więc zaniechać chęci podsuwania nam własnego zdania. Jeżeli w ostatnim naszym artykule o zjeździe posłów nie podnieśliśmy raz jeszcze, że pragniemy zjazdu posłów znakomitszych, nie zaś wszystkich, to dla tego, iż nie mogliśmy nawet przypuszczać, aby myśl przez nas podjęta, tylokrotnie broniona, i przez samą loikę rzeczy jasna, mogła napotkać wątpliwość u ludzi nieuprzedzonych. Chyba więc *Gazetę* do liczby sędziów bezstronnych zaliczyć nie można.

Delegacye miały być dziś albo jutro zamknięte, jak nam dawniej donoszono. Obecnie idzie już tylko o wyrównanie sumy 311.000 złr., o które minister wojny przekroczył budżet Pogranicza, zanim takowe przeszło pod zarząd węgierski. Delegacya austryacka całą tę sumę zwala na budżet węgierski. Węgrzy stoją na stanowisku, że wydatki te należą do wspólnych, ale nie chcą doprowadzić do wspólnego głosowania, gdyż obawiają się równości głosów, gdy cała delegacya austryacka z wyjątkiem trzech głosów polskich powzięła uchwałę w tym względzie. Kwestyę sporną wyjaśnia dokładnie list peszteński, do którego odsyłamy.

Gabinet Auersperga nigdy zbytecznych niepokładał nadziei w skonsolidowanie państwa przez reformę wyborczą. Zdaje się też, iż pomimo wielkiego nacisku wiernokonstytucyjnych, nie zdecydował się dotychczas na krok stanowczy. Niedawno pisały dzienniki wiedeńskie, że rząd nie zgadza się na projekt Herbsta, gdyż posiada własny. Teraz znowu dowiadujemy się, że ten własny projekt nie jest wykończony, czyli innemi słowy, że niestnieje. *Presse* powiada, że rząd niezawodnie ułoży taki projekt, ale wprzódy porozumie się z koryfeuszami stronnictwa centralistycznego; gdy *Montags Revue* nawet mówiła, że porozumienie ma nastąpić z wybitniejszymi reprezentantami krajów koronnych. Cóż z tego prawdą? *Presse* dalej powiada: „że rząd tylko taki wniosek przedłoży Radzie państwa, na który nastąpi zgoda między nim a wiernokonstytucyjną większością Rady państwa.“ Ale cóż będzie, jeźli taka zgoda nie nastąpi, tem więcej, gdy sesye sejmowe utrudnią wszelkie układy. O ile się zatem zdaje, ministerstwo pragnie się ponownie wycofać z niemiłego, narzuconego sobie programu.

Kilka dzienników wiedeńskich pospieszyło z nekrologami dla Miletycza, który nawet podobno nie chorował. Radosny ton artykułów, oraz podniesienie przesadne postaci agitatora serbskiego, czynią te nekrologi bardzo niemiłemi dla Węgrów. Czy taki był zamiar dzienników wiedeńskich, wobec wieści nie bardzo wiarygodnej o apopleksyi Miletycza, gdy niebyło mowy o jego zgonie?

Postępowanie rządu wobec Czech nieodznacza się legalnością. Nowy projekt reformy wyborczej jest skierowany przeciw czeskiej większej własności i nie może tam być mile widziany. Szczególniejszem wszakże nad to, jest wyrażenie *Prager Abendblattu*, że wyrok sądu w Kollinie, uwalniający oskarżonych Czechów o nielegalną agitacyę podczas ostatnich wyborów, nie załatwia ostatecznie sprawy. W mglistym języku urzędowego organu obok słusznej uwagi, że należy oczekiwać prawomocności wyroku, stoi napisane: „Wreszcie wielokrotnie tu powtórzono, że dopiero po zamknięciu postępowania sądowego może nastąpić polityczno-karne działanie władzy.“ To zakrawa na środki administracyjne, wyjątkowe, a więc, na ominięcie konstytucyi, i z tego zapewne powodu organa wiernokonstytucyjne nie mają temu nic do zarzucenia. Wobec takiego wyłącznego stanowiska rządu nie można się dziwić rozdrażnieniu Czechów, czego dowodem nowa broszura Palackiego, znana nam dopiero z telegramu, ale widocznie będąca objawem równym skrajności czeskiej, jak *Prager Abendblatt* jest objawem skrajnego stanowiska rządu.

Rejencya Opolska wydała rozporządzenie co do języka po szkołach na Górnym Szlązku, a mianowicie, że gdziekolwiek czwarta część dzieci umie po niemiecku, tam już wyłącznie język niemiecki ma być wykładowym. *Dziennik poznański* poleca tę sprawę posłom polskim w Berlinie, a zarazem wzywa kraj do osobistych starań około utrzymania i podpierania narodowości polskiej na Szląsku. Przy tem przypomina Krakowowi jego obowiązki jako bliższemu Opolskiej dzielnicy Szląska. Czy ma to być odpowiedzią na nasze słowa przed parą miesiącami wyrzeczone, w których wykazane było stopniowe zniemczanie Szląska pruskiego i zalecenie Wielkopolanom, aby przykładali ku temu usiłowań, skoro przez lat tyle nic nie robili? Otóż Kraków nie wyrzeka się usiłowań, ale oddzielony politycznemi granicami od Prus, jest niemal odleglejszym od Opola niż Poznańskie.

Nic pocieszniejszego ale zarazem smutniejszego, jak drobiazgowe obliczanie siły stronnictw we Francyi z okazyi ostatnich kilku wyborów do zgromadzenia narodowego. Forcade czy Caduc: nad tem dziś we Francyi republikanie tryumfują, a smucą się imperyaliści, ale pierwsi zapominają w swej niechęci, że wybrali nie swego właściwie kandydata, lecz radykała.

Zabiegi rządu pruskiego w Brunszwiku jeszcze za życia księcia, nie ustają. Wydział sejmowy już obraduje tajnie nad kwestyą dziedzictwa, a swoją drogą ministrowie próbują to z Anglią to z Saksonią wejść w bliższe porozumienie. Wydział pragnie przyznać Cesarzowi Niemieckiemu prawo wyłączne rejencyi.

Kiedy usunięcie Midata paszy z wezyratu spadło jak grom niespodziewanie w telegramie stambulskim z d. 19 b. m., *Gaz. Augsburska* zamieszcza list z Bukarestu z d. 17 b. m. donosząca o tym wypadku. Albo więc list zmyślony, albo w Bukareszcie wiedziano już dwoma dniami wprzód, że Midat ma upaść.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Peszt 23 paźdz. Na dzisiejszem posiedzeniu delegacyi z Rady państwa obradowano nad różnicami uchwał obu delegacyj o zwyczajnych i nadzwyczajnych wydatkach na stałe wojsko, nad kredytem dodatkowym do r. 1872 i nad wniesionemi rezolucyami. Wnioski postawione przez głównego sprawozdawcę Demela w imieniu wydziału budżetowego, przyjęte zostały bez rozpraw, a wniosek Poklukara przy tytule XI pozycyi 16ej postawiony względem zaciągnięcia 35.000 złr. na budowę jednego piętra koszar w Lublanie, został odrzucony. W ten sposób wyrównano różnice uchwał obu delegacyj oprócz tej, która się odnosiła do Pogranicza wojskowego. Przyszłe posiedzenie jutro. Na porządek dzienny zapisano sprawozdanie nad nuncyami mającemi jeszcze nadejść, oraz ewentualnie pierwsze czytanie całego budżetu i sprawozdanie nad petycyami.

Paryż 24 paźd. Teofil Gautier (powieściopisarz) umarł. *Bulletin conservateur republicain* odrzuca projekt dożywotniej prezydentury, i twierdzi, że takowy nigdy na prawdę nie był zamierzony.

Bazylea 23 paźd. *Baseler Nachrichten* zamieszczają następujący telegram z Genewy z dnia dzisiejszego: Wczoraj wieczór pojawiła się na rogach ulic odezwa Rady stanu, która mówi: Gdy Rada stanu oświadcza, że rozkazom biskupa Mermilloda nie należy być posłusznym, proboszcz genewski wzbrania się nakazu tego usłuchać, a biskup fryburski Morilley niechce nikogo proponować na opróżnione probostwo, gdyż przelał te prawa na X. Mermilloda; przeto Rada stanu uznała się być kompetentną usunąć protestującego proboszcza. Rada stanu nie chce jednak brać na siebie pozoru nieprzyjacielskości wobec katolicyzmu, lecz tylko wymódz uszanowanie praw, i dla tego wnosi następujące projekta ustaw: 1° Proboszcze mają być przez gminy mianowani. 2° Żaden dostojnik kościoła nie może być proboszczem. 3°. Przysięga, jaką proboszcze składać mają, będzie tak napisaną, aby nie pozostawiała żadnej dwuznaczności. 4°. W miarę dotyczących oświadczeń ze strony proboszczów, we wszystkich probostwach mają się odbyć nowe wybory.

Londyn 23 października *Daily News* donoszą z Odessy, że na Kaukazie odkryto spisek. Miało tam nastąpić powstanie ogólne plemion kaukaskich. Przywódzców aresztowano.

Nowy Jork 23 paźd. *New-York-Herald* twierdzi, że rząd angielski użył intrygi, aby sprowadzić zmianę wyroku polubownego Cesarza Niemieckiego w kwestyi o wyspę San Juan, a utrzymuje, że obecność obcej narodowości na naszej ziemi byłaby obrazą Republiki i ciągle plątałaby Amerykę w zatargi polityczne; lepiej więc położyć temu natychmiast koniec, choćby narażając się na wojnę. *World* to samo zdanie wyraża.

Kursa. Wiedeń 24 października g. 4 min. 4% zjedn. dług państwa bankn. 64·70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 69·60. — Losy z r. 1860 101·30. — Akcye banku 936. — Akcye kredytowe 328·80. — Londyn 107·90. — Srebro 107·15. — Dukat 5·13. — Lombardy 201·20. — Losy z r. 1864 142·50. — Akcye franco-austr. 127·75. — Napoleondor 8·64 —· — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 227·50. — Akcye kol. Lwows.-Czerniow. — ·— Akcye kolei północ.-wschod. 159·— — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 182·—. — Obligacye indemniz. gal. 78.25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 214·—. — Akcye anglo-banku 312·50. Akcye kolei rządowej 330·—. — Akcye kol. siedm. 177·50. — Akcye kol. Rudolfa 176·50. — Tramway 330·—. — Akcye banku budowy 137·—. — Akcye kolei wschod. 126·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 111·50. — Akc. kolei zjed. 267·—. — Losy tureckie 76·80. — Losy prem. węgiers. 103·—. — Akcye kolei bogumińskiej 189·50. — Akcye kolei ces. Elżbiety 248·—. — Akc. kolei półn.-zach. 213·50. Akcye franc.-węgr. 96·50. — Ogólny austr. bank 248·50.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 października.

(Wartość kuponów do 25 paździer.)	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	107 —	—
Kupony sr. płatne „ 100 „	107 —	106 50	—
Ruble ros. papierowe „ 100 rub.	149 75	148 75	—
Talary pruskie „ 100 tal.	161 75	161 —	—
Dukaty austryackie „ 1 szt.	5 23	5 13	—
Napoleondory „ 1 szt.	8 70	8 61	—
Oblig. indemn. galic. „ zł. 100 (oprócz kup. b.)	79 50	78 50	2 28¼
% listy zast. „ „ „ 100	75 —	73 75	1 26⅔
% „ „ „ „ „ 100	81 —	79 75	1 58⅓
% „ hipot. „ „ „ 100	90 —	89 —	— 90
% „ zakł. kred. wł. „ 100	95 —	93 50	1 90
% obli. poż. kolei węg. „ 120	105 —	103 25	1 90
Losy prem. węgierskie za 1 sztukę	104 75	103 —	—
Akc. B. G. d. H. i P. z 4%w. za 1 s. (oprócz kup. bież.)	94 —	92 —	3 26⅔
„ Hipotecz. z 80% „ „ 1 „	243 —	238 50	2 53⅓
„ kolei Karola Ludw. złr. 210	230 —	226 50	3 33½
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	152 —	149 50	4 83⅓
„ „ Warsz.-Wied. za r. 60	100 —	98 50	— 95
% listy zast. Kr. Pol. I ser. 100	95 25	94 —	1 33⅓
% „ „ „ „ II „ 100	93 50	92 50	1 33⅓
% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	1 69½
% „ likwidac. Kr. pol. 100	78 50	77 25	1 60
Oblig. kolei Rumuńsk. tal. 100	49	47	—

Wiedeń 23 październ.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	64 70	64 58
5% „ „ „ sreb.	69 90	69 80
Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	98 —	97 25
„ „ „ węgiersk.	80 —	79 50
„ „ „ galicyjsk.	79 —	78 25
„ „ „ bukowiń.	76 50	75 50
„ „ „ siedmiogr.	77 25	76 75
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	104 25	104 —

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy	90 50	90 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	80 —
6 „ gal. zakł. kred. włoś.	93 50	93 —
5 „ węgiersk. losow.	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	88 —	87 75
5 „ Domi. pań. 120 złr.	114 25	113 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	340 —	339 —
„ „ „ 1854	93 50	93 —
„ „ „ 1860	101 50	101 40
⅕ losów pożycz. austr. państw. 1860	123 50	123 —
Losy pożyczk. z r. 1864	143 —	142 75
„ prem. poż. węgier.	103 75	103 50
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	184 50	184 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	97 —	96 —
„ księcia Salm	41 —	40 —
„ „ Palffy	28 —	27 50
„ ks. Klary	39 —	38 —
„ hr. St. Genois	29 50	29 —
„ miasta Budy	30 50	29 50
„ ks. Windischgraetz	25 —	24 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 —
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 50
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	25 50	— —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	946 —	945 —
Zakładu kredytowego	328 25	328 —
Żeglugi parow. na Dun.	632 —	630 —
Kolei północ. Ferdynada	2042	2038

	żądają	płacą
Kolei rządowej fr. a.	331 —	330 —
„ zachodn. c. Elżbiety	250 —	249 50
„ Pardubickiej	175 50	174 50
„ Południowej	[illegible]	[illegible]
„ Galicyjskiej	[illegible]	[illegible]
„ Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
„ Albrechta	[illegible]	[illegible]
Kolei węgier. półn. wsch.	[illegible]	[illegible]
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	[illegible]	[illegible]
Akc. kol. Alf. fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ „ Koszycko-Bogum.	[illegible]	[illegible]
„ „ Siedmiogrodz.	[illegible]	[illegible]
„ „ Cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ „ wschod. węgier.	[illegible]	[illegible]
„ „ austr. północno-zachodniej	[illegible]	[illegible]
„ „ Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Akcye banku anglo-austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ anglo-węg.	[illegible]	[illegible]
„ austryack. ogóln.	[illegible]	[illegible]
„ Zakł. kredyt. węg.	[illegible]	[illegible]
„ banku franko-austr.	[illegible]	[illegible]
„ „ węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	[illegible]	[illegible]
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ wied. d. obr. płodów	[illegible]	[illegible]
„ galicyjs. hipoteczne	[illegible]	[illegible]
„ austryac. związkow.	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
„ Tow. wyr. cegieł ma szyn. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ rektyfikac. spirytusu w Czerniowcach	[illegible]	[illegible]
„ 400 frank. tureckie	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumiń.	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za (sr. prus. 100 złr. w. a.)	92 50	92 25
„ (Emis. 1862) „ „	92 50	— —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	—
Souvereny angielskie	10 92	10 82
Imperyały rosyjskie	—	—
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Lwów 22 października.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny rosyjski	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 22 paździer.

	żądają	płacą
Listy zastaw. 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

SPROSTOWANIE.

W **Podziękowaniu X. Romualda Kaczkowskiego,** zamieszczonem onegdaj w inseratach „Czasu“ zaszła pomyłka *wskutek wypuszczenia z rękopisu dwóch wierszy,* mianowicie wiersz 26 i następne brzmieć powinny: „sprawiono ramy złocone do portretu Władysława Jagiełły *założyciela klasztoru Karmelitów w Krakowie, jednem słowem o ile można było odnowiono kaplicę restaurowaną już w końcu przeszłego wieku przez Sołtyka,* który po dwukrotnem zburzeniu tego domu Bożego przez Szwedów zbudował go na nowo.

Ogłoszenie.

L. 542. (1946-1-2)

Celem obsadzenia posady **lekarza** z roczną płacą 420 złr. w. a. rozpisuje się konkurs.

Posada ta nadaną zostanie za kontraktem z wolnością 3ch miesięcznego wypowiedzenia.

Obowiązkiem tegoż jest: leczenie chorych robotników w miejscu i w gminach przyległych bez wynagrodzenia kosztów podróży i utrzymanie apteki domowéj.

Kompetujący o tę posadę wnieść mają podania z wykazaniem uzdolnienia swego do Zarządu c. k. kopalń i hut w Swoszowicach do **16go Listopada r. b.**

Doktorzy Medycyny otrzymają pierwszeństwo.

Swoszowice d. 19 Październ. 1872 r.

Une dame Anglaise

désire se placer dans une famille distinguée comme institutrice. Outre l'Anglais elle enseigne le Français, le dessin et la musique. — S'adresser à Mme de *Jędrzejewska,* CRACOVIE Ste Croix 419. (1927-1-3)

Adwokat krajowy Dr. W. Styczeń

otworzył kancelaryę adwokacką w **Krakowie** przy ul. Floryańskiéj pod l. 359. (1923-1-3)



Para koni zaprzęgowych

karecianych, silnych, rosłych, 16tą miarę trzymających, maści karéj, **jest do sprzedania.**

Obejrzeć można w domu pod Nrem 47 w Rynku, pytając się o stangreta Stanisława. (1928-1-4)

Wysoko wykształcony Polak, z dobréj familii, mówiący prócz innych języków dobrym akcentem francuskim, który wiele podróżował, pragnie znaleźć odpowiednie zajęcie lub miejsce tu w Krakowie, na prowincyi lub na wyjazd za granicę. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres znacz. lit. M. w Administracyi „Czasu.“ (1929)



Do szanownéj Fabryki c. k. uprz.

Arcanum w Wiedniu, Neubaugasse Nr. 70.

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

„Proszę o odwrotne nadesłanie 6 paczek Pańskiego uprz. Arcanum, gdyż takowe tutaj **świetnie wypróbowane** zostało. Szeghalom, 1 Lipca 1872 r. Z szacunk'em *Hrabina Bathyanyi.*“

☞ Również prawdziwe **Mydło cytrynowe,** najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. Wilhelma Fenza w Rynku naprzeciw kościoła S. Wojciecha i u p. Józefa Jahna — w Tarnowie u p. A. Wielogórskiego — we Lwowie u p. J. W. Królikowskiego — w Przemyślu u p. Gajdeczki — w Rzeszowie u p. J. Scheitteta i Spółki — w Nowym Sączu u p. Ignacego Garana.

☞ Ceny: Jeden słoik „Mydła cytrynowego“ 50 cnt. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 c., mniejszy 90 c.

☞ Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za zaliczką pocztową. (1919-1-)

Przeciw cholerze

☞ **Wina czerwone** ☜

prawdziwe i nienaśladowane.

Vöslauer za wiadro złr. 20
Ofner Adelsberger „ „ 18
Sexander „ „ 16

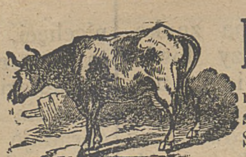
wysyłam natychmiast począwszy od ½ wiadra za nadesłaniem gotówki lub zaliczką. Począwszy od 5 wiader 5% zniżki.

5.000 butelek szlachetnych win

tanio zakupionych od pewnéj masy konkursowéj, wszystkie oryginalne, za poręczeniem, jedna wielka butelka:

Szampan francuski:
Aubertin & Co., Mum. & Co. . . . . złr. 3·—
Moet & Chandon, Clicquot . . . . „ 3·75
Najszlachetniejsze wina Bordeaux:
St. Julien, St. Estéphe . . . . „ 1·50
Chateaux-Margaux, Talbot . . . . „ 2·—
„ Lafitte, Larose . . . . „ 2·75
Najlepsze wina reńskie:
Liebfrauenmilch, Rüdesheimer . . . . „ 1·75
Hochheimer, Marksbrunner . . . . „ 2·25
Johannisberger, Cabinet . . . . „ 3·25
Hiszpańskie i francuskie wina na wety:
Madeira, Sherry, Malaga . . . . „ 1·75
Muscat-Lunel, Frontignan . . . . „ 2·—
(1776-1-) *Wódki:*
Rum Jamaika, najlepszy . . . . „ 1·75
Chartreuse, najlepszy, żółty i zielony . . „ 4·25
Benedyktynka ½ but. 2½ złr. 1 but. . „ 4·75
Maraschino di Zara ½ but. 1½ złr., 1 but. . „ 3·—

Aleks. Floch, *Handel win hurtowny, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.*



Młoda krowa

na ocieleniu, rasy tyrolskiéj, **jest do sprzedania** przy ulicy Straszewskiego L. 5. (1933)

Un français très-distingué, recommandé par les meilleures familles de Cracovie, désire donner des leçons. — S'adresser pour les renseignements chez Mme *Nowolecka,* bureau de placement, rue Floryańska, No. 339, au Ier étage. (1931-1-6)

Główny skład Kosmetyków i Veloutyny z fabryki Ch. Fay w Paryżu,

znajduje się w moim Magazynie Nowości w Krakowie.

(1944-3-3) **LEON FEINTUCH.**

Ein thätiger Agent für Polen & Russland in Champagner & Rheinwein, wünscht auch eine Agentur in **Ungarwein** oder auch in anderen Waaren anzunehmen. Adresse Herrn *Goldhaar* in Sieradz, K. Polen. (19 2-2-2)

Dra Schwaigera

Wyciąg roślinny

wylecza z poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie zaś inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą wprost przez (1770-2-6)

Dra Schwaigera, w **Wiedniu,** VII. Schottenfeldgasse 60.

Wielka aukcya książek.

Dnia **4 Listopada b. r.** i w dni następne, począwszy od godz. 9 z rana i 3 po południu, sprzedawaną będzie w **Poznaniu,** ulica Ogrodowa 19/20 (Hotel Wiedeński) za gotową zapłatę najwięcéj dającemu

BIBLIOTEKA

po ś. p.

Ks. Dr. Prusinowskim,

mieszcząca w sobie wielki dobór dzieł, mianowicie z dziedziny teologii i historyi, i obfitująca w najrzadsze druki polskie, n. p. Baltazara Opecia Żywot P. Jezusa 1522, Walentego Wróbla Zołtarz Dawidów 1529, Statut Łaskiego 1506, Marcina Bielskiego Kronika wszystkiego świata, wyd. pierwsze 1550 itd. itd. Katalogu, obejmującego numerów 4465, dostać można w księgarni Lissnera w Poznaniu.

(1922-2-4) **Rychlewski,** król. komisarz aukcyjny.

HAASENSTEIN & VOGLER,

die älteste und bedeutendste

ANNONCEN-EXPEDITION

in Deutschland, Oesterreich und der Schweiz,

besorgen Annoncen in

alle Zeitungen der ganzen Erde

ohne Berechnung von Provision und Porto zu den billigsten Originalpreisen und haben ihre Etablissements in

WIEN, PRAG, PEST,

sowie in

Basel. Breslau. Dresden. Fribourg. Halle a. S. Lausanne. Luzern. Magdeburg. Nürnberg. Zittau.
Berlin. Chemnitz. Erfurt. St. Gallen. Hamburg. Leipzig. Mannheim. München. Strassburg. Zürich.
Bern. Chur. Frankfurt a. M. Genf. Köln. Lübeck. Metz. Neuschâtel. Stuttgart.

(1767-2--2)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY WE LWOWIE

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach, Bielsku, Tarnopolu** i **Samborze;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein.

(1877-14-)

Wiadomość dla lekarzy. Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowéj irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryscy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. — Dostać można w Paryżu u Dra *Chable,* ulica Vivienne, 36, — w Krakowie u p. *J. Trauczyńskiego* i *W. Redyka,* — we Lwowie u p. *Piotra Mikolascha,* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza,* — w Brodach u p. *M. Kullaka,* — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych panów *Gallego i Spiessa.* (1838-22-24)

EAU TONIQUE

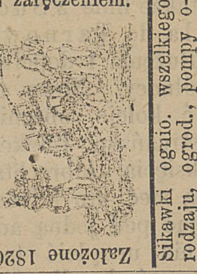
Pa. DICQUEMARE CHEMIKA w PARYŻU i **ROUEN.**

Wzbudza porost włosów.
Spędza łupież na głowie.
Zapobiega siwiźnie.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku gł. i w głównych składach perfum. (1833-11-24)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1820.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1758-5-)

Zaraz do najęcia

Apartament

kompletnie umeblowany, składający się z 7 pokoi na piętrze i czterech na dole, razem lub częściowo, na czas do 1 Kwietnia 1873 r., do tego należą kuchnie, wozownie, dwie stajnie i obszerne piwnice. Wiadomość w domu Zakaszewskich na Wesołéj. (1926-2-3)

W ogrodzie Zakładu rolniczego w Czernichowie są do pozbycia **orzechy włoskie** w bardzo dobrym gatunku, z nasienia sprowadzonego z Węgier, drzewka wysokości od 1½ do 3 łokci mające, po cenie 50—75 c. Zamówienia przyjmuje się za listami opłaconemi pod adresem: *J. Szmycinski,* poczta Czernichów. (1924-2-3)

Do sprzedania 12 morgów lasu dębowego w Mstowie.

Bliższa wiadomość przy ul. Sławkowskiéj pod l. 277 na I. piętrze. (1818-4-8)

NEWRALGIE. Wszelkie cierpienia nerwowe w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier.* Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 19, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym, — w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1831-28-)

☞ **Dotychczas niezrównany!** ☜

cesarski i królewski — wyłącznie uprzywil.



prawdziwy — oczyszczony

OLEJ TRANOWY Z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w **Wiedniu.**

Badany przez pierwszych najsławniejszych lekarzy, polecany i zapisywany jako najczyściejszy, najlepszy, najnaturalniejszy i uznany za najskuteczniejszy środek przeciw cierpieniom piersi i płuc, przeciw zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, chorobom gruczołów, osłabieniu itd., jest do nabycia prawdziwy, **jedna flaszka za 1 złr.,** albo w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 12,** albo też w dobrze znanych aptekach i handlach towarów korzennych państwa austryackiego, a mianowicie:

w KRAKOWIE u J. Trauczyńskiego, W. Redyka, M. Skalskiego, F. Gralewskiego, F. Sawiczewskiego, A. Aleksandrowicza, Cz. Królikowskiego, apt.; J. N. Waltera, A. M. Proppera, kupców;

w PODGÓRZU u J. Skakalskiego apt.; w BIAŁEJ u E. Kelera apt., E. Pongratza Syna i Sp. kup.; w BIELSKU u J. A. Stanki apt.; w BOCHNI u F. Reissa apt; w BRODACH u E. Liszki apt., M. S. Franzosa kup.; w BUCZACZU u Kercla i Jeżewskiego, F. Popowicza kup.; w BRZEŻANACH u W. Kordeckiego apt., E. Mörla, J. Marguliesa kup.; w BUDZANOWIE u D. Jasińskiego apt.; w CZERNIOWCACH u C. Altha, F. Krzyżanowskiego apt., J. Schnircha, S. Merdingera, A. Tabakara, N. Agopsowicza, Stephanowicza i Assakiewicza, W. Augustynowicza kup.; w CZORTKOWIE u L. Nossa Wdowy apt., M. Brennholza kup.; w HORODENCE u J. Neuburga apt., S. B. Offenbergera kup.; w JAROSŁAWIU u Grossfelda & Wahrhaftiga kup.; w JAWOROWIE u L. Lachowicza apt.; w KOŁOMYI u D. Kramera, M. Bolchowera, J. S. Friedmanna, S. Hermanna, H. Chayera kup.; w KOSSOWIE u M. Kamila kup.; w KRAKOWCU u E. Kiernika apt.; w KUTTACH u A. Seklera, Leiba Kalmana kup.; we LWOWIE u S. Ruckera, J. Piepesa, J. Beisera apt., A. Horna, J. F. Kleina Wdowy & Risslera, St. Markiewicza, C. Schubutha kup.; w MOŚCISKACH u S. Eisenberga apt.; w NADWORNEJ u Taubego Griffla kup.; w NOWYM SĄCZU u S. Lichtmanna kup.; w OŚWIĘCIMIE u J. Grzesickiego apt.; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego kup.; w ROZWADOWIE u Süssla Karthagenera, Leisera Storcha kup.; w RZESZOWIE u J. Schaittera i Sp., L. Siegla kup.; w SAMBORZE u A. Kromera kup.; w SKALE u J. Weidberga kup.; w ŚNIATYNIU u E. Böhma kup.; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera apt., Jonasza Kalma, Chaima Halperna kup.; w STRYJU u E. Boberskiego, D. J. Nussenblatta i Sp. kup.; w SUCZAWIE u J. Zachora apt., S. Gewölba kup.; w TARNOWIE u Chiela Wolfa, H. Wittmayera kup.; w ZALESZCZYKACH u J. Kodrębskiego, H. Sternlieba kup.; w ZAŁOŚCACH u M. D. Mościskiera kup.; w ZŁOCZOWIE u Leona Neya kup.; w ŻYWCU u J. Kloski. (1741-2-16)

Wszelkie przez inne firmy ogłoszone przedmioty z talmi złota są naśladowaniem a daleko gorszego gatunku.

Łańcuszki do zegarków z talmi złota.

Od 12 lat mają łańcuszki do zegarków z talmi złota przez staranne wykonanie, trwałość i wewnętrzną wartość ustalone dobre wzięcie; liczne naśladowania tych łańcuszków, spowodowane tém pokupnem, zmuszają nas, przypomnieć Szanownéj Publiczności, że posiadamy na składzie tylko jedyny gatunek tego towaru. Kto chce mieć prawdziwe talmi złoto, musi się udać do ANTONIEGO RIXA w WIEDNIU, PRATERSTRASSE Nr. 16.

Te łańcuszki z talmi złota nie rozróżni nawet złotnik od łańcuszków z prawdziwego złota, jeżeli ich nie zbada na kamieniu próbierczym, gdyż wyrabiane są na sposób chińskiego srebra. Te łańcuszki z talmi, które są na składzie według najświeższych wzorów prawdziwego złota, wyglądają bardzo długo przy ciągłem użyciu jak prawdziwe złoto.

Prawdziwe talmi łańcuszki do zegarków kosztują sztuka złr. 1·50 2, 3, 3·40, 4. Długie cienkie łańcuszki do zawieszania z talmi złota złr. 2·50 3, 4, 5.



Nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe!

Prawdziwy angielski ślicznie w ogniu złocony srebrny zegarek chronometrowy z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, z kryształowém szkłem wraz z łańcuszkiem i medalionem z prawdziwego talmi złota, wszystko to kosztaje złr. 20 wraz z piękném pudełkiem i 5 letniem poręczeniem.

Prawdziwy angielski zegarek chronometrowy z pojedynczą kopertą, szkłem kryształowem, łańcuszkiem i medalionem w pudełku 17 złr.

Angielski srebrny *zegarek cylinder* z szkłem kryształowém, minutnikiem, łańcuszkiem i medalionem w pudełku 10 złr., 12 złr., 15 złr. Też same cylindry, ślicznie *w ogniu pozłacane* z wnętrznem niklowem 12 złr., 15 złr., 18 złr.

Srebrne *zegarki damskie,* z kryształowém szkłem maleńkie, ślicznie w ogniu pozłacane z długim łańcuszkiem, wszystko w pudełku 15 złr., 18 złr., 20 złr.

Klejnoty brylantowe.

Najpiękniéj wykonane, tak, że nawet znawca trudno je rozpozna. Klejnoty te oprawne są w prawdziwe talmi złoto, naśladowane brylanty są z najdelikatniéj szlifowanego kryształu górnego, który *nigdy* nie traci żywego ognia, także i inne drogie kamienie są naśladowane do niepoznania.

Brosza złr. 1 c. 50, 2, 3, 4, 5, 6, 8, a para kolczyków złr. 1 50 c., 2, 3, 4, 5, 6, 8, para guzików do koszul złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, para guzików do mankietów złr. 1 50, 2, 3, 4, szpilka do krawatek złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, śliczny pierścień brylantowy złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, 5, krzyżyk jako naszyjnik złr. 1, 2, 3, 4, 5, ciężkie naramieniki z fałszywemi dyamentami sztuka złr. 3, 4, 5, 6, też same z różnemi kamieniami złr. 2, 3, 4, 5, sygnety z fałszywemi kamieniami do rytowania, z talmi złota złr. 1, 2, 3, 4, również pierścienie z fałszymemi dyamentami złr. 1 50, 2, 3, 4.

Klejnoty z cyzelowanego talmi złota.

Śliczny damski naszyjnik z krzyżykiem złr. 1 2, 3, brosza 80 c., złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, para kolczyków 80 c., złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, pęk przyczepek do zegarka 40, 60, 80 c. medalion 50, 60 c., złr. 1, 2, 3, para guzików do koszul 30, 50, 80 c., złr. 1, para guzików do mankietów 40, 60, 80 c., 1 złr., szpilka do krawatek 50, 80 c., złr. 1, 1 80, 2, brosza na fotografie złr. 1, 2.

Klejnoty koralowe.

Z podkładami talmi złota.

Brosza złr. 1 50, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 10, 15, para kolczyków złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, 5, 6, 10, para guzików do koszul 80 c., złr. 1, 1 50, 2, para guzików do mankietów złr. 1, 2, 3, spinka do krawatek złr. 1, 1 50, naszyjnik damski złr. 2 50, 3, 4, naramiennik złr. 2, 3, 3 50, 4 80, 6, 8, sznur korali 16 c., sznur okrągłych korali 30, 40 c., złr. 1 50, 2, 4.

Klejnoty emaliowane,

Wspaniale w ogniu wykonana emalia w talmi złocie.

Brosza złr. 1, 1 50, 2, 3, 4, 5, 6, brosza z prawdziwemi koralami i emalią złr. 2, 3, 4, 5, para kolczyków złr. 1 50, 2, 3, cały garnitur emaliowany, brosza i kolczyki z brylantami złr. 3 50, para emaliowanych guzików do koszul 60, 80 c., złr. 1, para emaliowanych guzików do mankietów 80 c., złr. 1, 2, madalion 80 c., złr. 1, 1 50, 2, 3, pierścień emaliowany 60, 80 c., złr. 1, 2.

Najnowsze guziki do mankietów,

galwanoplastyczne lub srebrne à l'antique oksydowane. Klejnoty te stanowią główną nowość elegantów. Para guzików 50, 80 c., 1 złr. do 3 złr., takież same łańcuszki do zegarków, bardzo piękne złr. 1 50, 2, 3, 4, brosze 50 c., złr. 1, 1 50, 2 do złr. 5.

Cennik darmo. Biorącym hurtownie zniżka.

Praterstrasse Nr. 16, **Antoni Rix w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. 16. (817-1 -12)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*